

SŁOWO

Wilno, Piątek 4 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
BRUJA — Kowkin
GRĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarczyk
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GŁOSZENIA: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Poco to komu było potrzebne

Od trzech dni mnóstwo do - mnóstwo byków. Nowa pisownia roślów ludzi, którzy obowiązani są pisać zgodnie z okólnikiem premiera Składkowskiego według nowej pisowni, męczy się, dręczy, łapie się co chwila na błędach, oblewa się potem, wogóle już w długich spodniach i czasami z orderem na szyi przeżywa wszystkie emocje młoców zdających egzamin do wstępnej klasy.

Pan premier Składkowski rozkazał pisać według nowej pisowni. Jedno z dwóch: albo pan premier Składkowski przez dłuższy czas uczył się zasad nowej pisowni, albo też, jeśli go teraz poddać dłuższemu „dyktando” to nasadzi

rewolucjonizuje całą naszą pisownię dotychczasową. Opanować ten stek przepisów w ciągu jednej dwóch czy trzech godzin jest nie sposób. Zresztą nie próbowałem.

Jest to przykrejsze, niż się pozornie zdaje. Oto potrzebujemy autorytetów i oto przeżywamy kryzys autorytetów. To nie jest śmieszne, to jest tragiczne. Cóż może być nonsensowniejszego niż raptowne rewolucjonizowanie pisowni, w ten sposób, w jaki się to odbyło, drogą głosowania delegatów od zmieniania. Czy sprawa nam przyjemność pisania o Akademii Umiejętności przez „non-

sens”, „wybryk” i t.d. Ale przecież to co ja piszę, myśli dziś miliony ludzi w Polsce. Bo po - czucie śmieszności zmian nakazanych przez Akademię jest zbyt silne. I jeśli rzucimy dziś na jedną szalę wszystkie nasze najlepsze chęci podtrzymania autorytetu Akademii, a na drugą szalę śmieszność, którą się okryła swąją reformą pisowni, to przeważa jednak śmieszność.

Kolega Charkiewicz poddał nową pisownię szczegółowemu omówieniu na szpaltach naszej gazety. Jakże przygnębiające wynosiło się z jego artykułów wrażenie. „Mania ma manię”. — I jakże

przykra była myśl, że jedy - na logiczną przyczyną gruntownej zmiany pisowni polskiej w r. 1936 byłaby chęć dostarczenia zarobków księgarzom wydającym podręczniki. Nie twierdzimy, że tak było, ale zrzekamy się też doszukiwania się rozumniejszego uzasadnienia potrzeby tej reformy.

Chętnie podtrzymywalibyśmy na dal autorytet Akademii i w naszych dzieciach i w nas samych, ale... nie możemy. Trudno! Proszę mi pokazać monarchistę rosyjskiego za... czasów Pawła I-go, któremu kazałoby bronić autorytetu i uzasadniać reformy, które wy -

dawał ów cesarz z błyskami gniewu i strachu w pięknych niebieskich oczach. Dużo zarządzeń cesarza Pawła nie miało żadnego celu prócz niepotrzebnego męczenia ludzi.

Ktoś mi powie, że biorę rzeczy zbyt tragicznie, zbyt patetycznie. Może poczeka jeszcze kilka dni i podda rewizji swój sąd. Paweł I był sadystą o gestach romantycznych. Akademia uprawia sa - dyzm w pantoflach. Stara się dziś okryć śmiesznością miliony ludzi, milionom innym chce na - rzucić najzupełniej niepotrzebną pracę. Co może ubyc kulturze polskiej, że zamiast pisać „Danja”

jak wymawiamy i jak słyszymy, będziemy pisać „Danja”. lub zamiast „puhar” jak wymawiamy i jak jest niewątpliwie prawidłowo, będziemy pisać „puhar”, bo tamci uczeni galicjanie nie odróżniają dźwięku „h” od „ch”.

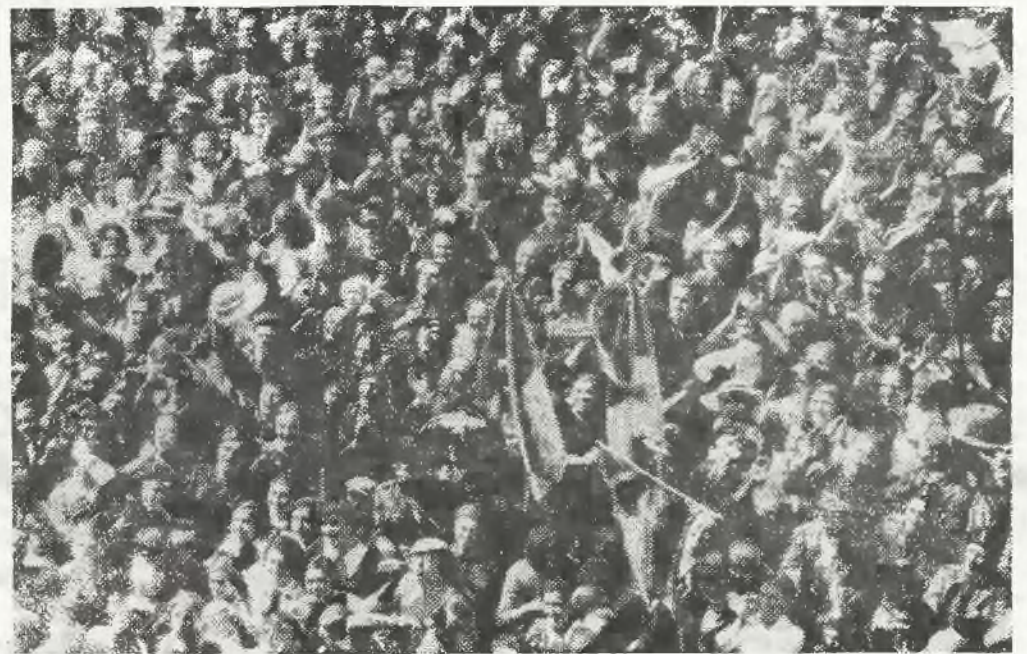
Z przyjemnością konstatuje, że prasa polska nie zastosowała się do nowej pisowni. Jedyne nieszcześliwi koledzy nasi z agencji „Pat” starają się ją stosować, popełniając błędy co chwila. To nieposłuszeństwo społeczeństwa obniża autorytet Akademii, ale czy w danym wypadku winne jest społeczeństwo, czy Akademia. Jak się wam zdaje? q.m.

Z wizyty gen. Rydza-Smigłego we Francji



Fotomontaż nasz przedstawia moment symbolicznego pocałunku Prezydenta Lebrun, po ceremonii dekoracji gen. Smigłego - Rydza Wielką Wstęgą Legii Honorowej.

Gdy Mussolini przemawia...



Na zakończenie jesiennych manewrów włoskich wygłosił Mussolini w Avellino przed stu tysięcy tłumem transmitowaną przez radio włoskie, wielką mowę polityczną, w której zaznaczył między innymi, że w wypadku wojny Włochy byłyby w stanie wystawić armię ośmiomilionową.

MORDERCZE WALKI O IRUN TRWAJĄ

Powstańcy mimo zacieklej obrony czerwonych zdobywają Behobję

Ofensywę rozpoczęto o świcie

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi z Hendaye: Wojska powstańcze wszczęły już o świcie akcję ofensywną pod Irun. Ata ki ich zostały odparte, wojska rządowe poniosły wielkie straty od ognia karabinów maszynowych. Artyleria rządowa bombarduje fort San Marcial, znajdujący się od wczoraj w rękach powstańców.

Irun wzięty we dwa ognie

HENDAYE. Pat.. Na froncie Irunu i Behobji toczy się dalsza zaciepka bitwa. Powstańcy dokonywują manewru okrążającego, który pozwoli im na jednoczesne zaatakowanie Irunu z dwu stron. Specjalnie zażarte walki toczyły się w okolicach Behobji, która o godz. 9 rano znajdowała się jeszcze w rękach wojsk rządowych. Liczba poległych we wczorajszych walkach przekracza 2000 ludzi. W ciągu nocy granicę francuską przekroczyło z górą 2000 uchodźców.

Szturm przy akompaniamencie żałobnych pieśni

HENDAYE. Pat. Artyleria rządowa nieustannie bombarduje pozycje powstańcze. Liczne pociski padły na fort San Marcial, którego obrońcy ponieśli ciężkie straty. W przerwie pomiędzy strzelaniną słychać było z fortu pienia żałobne, przypuszczalnie związane z pogrzebem zabitych.

O godzinie 16 min. 15 powstańcy przeszli do natarcia na od cinku La Pucha, posuwając się wzdłuż rzeki Bidasoa, przy po - parciu ogniem karabinów maszynowych na samochodach. Ze strony powstańców w bitwie bierze udział około 1500 legionistów marokańskich. Natarcie powstańców trwa pomimo gęstego ognia karabinów maszynowych. O godz. 16 min. 30 legionistów marokańskich przeszli do szturm, obrzucając pozycje rządowe granatami ręcznymi.

Walki na ulicach Behobji

HENDAYE. Pat. Wczoraj z rana na odcinku Behobja powstańcy otrzymali posiłki, w składzie 300 „karlistów”, 2 armat oraz karabinów maszynowych na samochodach. Posiłki, które przy były z Pampeluny niezwłocznie ruszyły do natarcia. Na przed - miściach Behobja wre zażarta walka. Wiele pocisków pada na terytorium francuskie.

Wczoraj w Biriattou został ciężko ranny jeden mężczyzna, w południe pozycje powstańcze były bombardowane przez lotnictwo rządowe.

Straszliwa walka wręcz

BEHOBJA. Pat. Walka o miasto toczy się w dalszym ciągu z niesłychaną zaciepkością. Milicja rządowa, broniąca miasta używa w walce ładunków dynamitowych. Milicjanci zbliżają się do pozycji powstańców, rzucając swe straszne pociski. Wojska powstańcze posuwają się z wolna naprzód. Wydaje się, iż Behobja jest niemożliwa do utrzymania. Na miasto sypią się bez przerwy kule karabinów maszynowych, dziesiątkując garstkę obrońców. Do godziny 20-ej powstańcy nie zajęli jeszcze miasta.

Po stronie francuskiej kule świszczą na ulicach miasta. Prefekt złożył energiczny protest wobec dowództwa wojsk powstańczych. Gen. Mola zapowiedział wydanie jaknajsurowszych rozkazów w celu zapewnienia nienaruszalności terytorium francuskiego

Na moście międzynarodowym

BEHOBJA. PAT. Specjalny korespondent Havasa podaje: Posuwamy się z trudem ku frontowi wśród świstu kul, padających na drogę. W Behobji ludzie pozamykali się w domach. Milicja, ukryta za workami z piaskiem, ostrzeliwuje z karabinów maszynowych żołnierzy ligi marokańskiej, którzy o godz. 19-tej znajdowali się w odległości 400 m. od mostu międzynarodowego. Artyleria i samoloty powstańcze bombardują Behobję i Irun. Dwa pociski padły na linję kolejową i dworzec w Hendaye, na szczęście nie wybuchły.

Walki na innych frontach

OVIEDO, PAT. Stacja radiowa w Ovieo donosi, że miejscowość Granda została zajęta przez wojska narodowe. SEVILLA, PAT. Tutejsza stacja radiowa komunikuje, że lotnisko w Madrycie oraz kilka okrętów rządowych na morzu Śródziemnym były skutecznie bombardowane przez lotników powstańczych. Na pokładach paru okrętów wybuchły pożary.

MADRYT, PAT. U bram m. Huesca toczy się zacięta walka.

SARAGOSSA, PAT. Według ogłoszonych tu komunikatów, kolumna wojsk katalońskich pobita została w okolicach Huesca przez wojska narodowe. Około tysiąca jeńców z rozbitej kolumny skierowano do Saragossy.

Czerwony Krzyż pośredniczy między walczącymi

BURGOS, PAT. Po raz pierwszy organizacja międzynarodowa nawiązała kontakt z Juntą w Burgos, a mianowicie biuro międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie powiadomiło Juntę o wysłaniu dwóch misji, jednej do Madrytu, drugiej do Burgos w związku z protestem Junt przeciwko pogwałceniu przez wojska rządowe elementarnych praw ludzkości.

Bohaterska obrona kadetów w Aikazarze

MADRYT, PAT. Korespondent Havasa w Madrycie odwiedził w dniu wczorajszym Toledo i stwierdził, że główna fasada pałacu Alkazar jest całkowicie zniszczona przez pociski rządowe. W lewej wieży widnieją trzy ogromne otwory od pocisków. Obłężeni powstańcy nie strzelają niemal zupełnie. Ubiegłej nocy min. wojny przybył do Toledo, gdzie odbył konferencję z dowódcą wojsk, oblegających Alkazar.

Spodziewane jest, że rozkaz po dźwięku szturmowy wydany będzie w najbliższej przyszłości. Jest rzeczą możliwą, że powstańcy przed rozpoczęciem szturmów będą usilowali przedrzeć się przez pierścienie wojsk oblegających, lecz wojska te strzegą pilnie wszystkich wyjść, naprzeciwko których ustawiono karabiny maszynowe, czołgi i baterie artylerji. W nocy wszystkie wyjścia z Alkazaru oświetlane są reflektorami. Zdołano przejąć depesze radiowe, wysłane do obłężonych z zapowiedzią przybycia odsieczy.

O balonach brak wieści

MOSKWA. PAT. Korespondent P. A. T. w Moskwie donosi, że do godz. 20 nie otrzymano tam żadnych wiadomości o balonach, biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta.

Królewska gwardja lotnicza

Anglia będzie pierwszym państwem na świecie, którego władca posiadać będzie lotniczą gwardję królewską. Król Edward 8-my, który jak powszechnie wiadomo jest entuzjastą lotnictwa, wyraził swą zgodę na utworzenie dwóch eskadr lotniczych, które stale towarzyszyć będą królowi w jego podróżach powietrznych. Eskadry te utworzone zostaną z najlepszych samolotów obsługiwanych przez najlepszych lotników. Prace organizacyjne nad sformowaniem eskadr „królewskiej gwardji lotniczej” są w pełnym toku.

Terroryści chorwaccy

zesłani na wyspy djabelskie

Wśród więźniów, którzy w najbliższych dniach z Saint Martin de Re wysłani zostaną do francuskiej kolonii karnej w Gujanie, znajdują się skazani ostatnio w procesie marsylskim terroryści chorwaccy — Krajci Rajc i Pispiszy, którzy 12 lutego 1936 roku, przez sąd przysięgłych w Aix-en-Provence skazani zostali na dożywotnie ciężkie roboty. W tym samym transporcie znajduje się słynny zbrodniarz Michel Henriot skazany za bestjałskie morderstwo swej żony.

Żetony zamiast dolarów

Urzednicy miejscy małego miasteczka Blean w Stanach Zjednoczonych byli niemalo zdziwieni, gdy im pierwszego zamiast okrągłych srebrnych dolarów, lub lśniących nowych papierków wyliczono pensję w żetonach z drzewa. Zarząd miasta, mając poważne deficyty w budżecie postanowił za latać luki, fabrykując misternie wyrobione płytki drewniane, którym na przeciw kilku miesięcy do końca br. nadał wartość monety obiegowej. Na drewnianym pieniądzu zrobił zarząd miasta doskonały interes. Jak się bowiem okazało z wydanych 150.000 żetonów wartości 1 dolara sztuka, kolekcjonerzy amerykańscy i europejscy nabyli, płacąc od 5 dolarów za sztukę około 100.000. Zarządowi miasta pozostanie w końcu roku do wykupienia najwyżej 50.000 żetonów.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ; każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej.

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).



Zdjęcie przedstawia fragment konduktu pogrzebowego ś.p. Wojciecha Stępczyńskiego.

Tragiczna ucieczka mieszkańców Irunu



Wobec skoncentrowanego ataku wojsk powstańczych na Irun i bombardowania miasta przez samoloty powstańcze, mieszkańcy nieszczęśliwego miasta masowo uchodzą na terytorium francuskie. Zdjęcie nasze przedstawia fragment tragicznej przymusowej emigracji obywateli Irunu.

Długotrwałe śledztwo w sprawie Parylewiczowej

Sprawa Wandy Parylewiczowej stanowi przedmiot negasyngących dociekań i nieuniknionych domysłów. Prace nad wyjaśnieniem afery nienastannie trwają i doprowadziły do takiego obrotu zdarzeń, że śledczy, dr. Korasiewicz, musiał dobrać do pomocy już trzech innych śledczych, którzy mają pod dostatkiem zajęcia. Prace sądowych śledczych znajdują poparcie w konkretnych informacjach rozmaitych ludzi, którzy uwiadomili prowadzących śledztwo o rozmaitych szczegółach; dochodzą do tego liczne anonimy, nad którymi ze względu na wyjątkowy charakter sprawy, nie można przejść całkowicie do porządku dziennego, ale które wymagają zmuszonych bardzo dociekań i kontroli praw. w niezwyklej tajemnicy.

W więzieniu Św. Michała w Krakowie znajdują się obie aresztowane, Wanda Parylewiczowa i Helena Fleszerowa, niedawno sprowadzone z Tarnowa. Trzymane są obie w odrębnych celach. Do niedawna nie wiedzieli o sobie, że są aresztowane, i wcale nie kryły swego żalu, że drugiej współwinnej nie uwieziono. Z więzienia często bywają powoływane do sądu śledczego na uzupełnienie śledztwa. — Obrony Parylewiczowej podjął się m. Szurlej, a Fleszerowej kilku adwokatów małopolskich.

Niezależnie od śledztwa urzędowego sprawa Parylewiczowej znalazła swój odgłos w rozmaitych instytucjach. — Istniejące przy poszczególnych stowarzyszeniach sądy dyscyplinarne i honorowe zaczęły rozpatrywać sprawy swoich członków, wiążące się z kwestiami, za jakie zostały obie aresztowane. W niektórych sprawach sądy honorowe już wydały wyroki, ale treść ich nie może być podana do wiadomości publicznej, do czasu ich uprawnienia. Tem niemniej orzeczenia sądów dyscyplinarnych nie wstrzymały dalszych dochodzeń.

W mieście panuje przekonanie, że dalsze śledztwo ma na celu ujawnienie i pociągnięcie do odpowiedzialności wszystkich winnych, bez względu na zajmowane przez nich stanowiska. — Winnych zarówno współdziałania bezpośredniego, jak też tych osób, za których wiedzą były przestępstwa popełniane.

PROCES MOSKIEWSKI KOŚCIĄ NIEZGODY W K. P. P. „Święto młodzieży komunistycznej” nie odbyło się

Dwa dni temu komuniści całego świata obchodzili „święto młodzieży komunistycznej” i „dzień głodu”. — Obchody urządzone są każdego roku 1 września.

Już przed dwoma tygodniami władze bezpieczeństwa były poinformowane o przygotowaniach komunistów warszawskich, którzy dn. 1 września korzystając z okazji „święta młodzieży”, zamierzali zademonstrować „próbę” sił i wykażać sprawność organizacyjną. Przygotowania te były czynione pod znakiem propagandy na rzecz

Handel zagraniczny Polski z Hiszpanją

Według danych hiszpańskiego urzędu statystycznego wartość importu polskiego do Hiszpanji w r. 1935 wyniosła 11.391.750 złotych pesetów. Pod względem wartości najwyższe pozycje zajmują jaja — 6.025.280, siarczan amonu — 2.911.832, nasiona buraków — 1.625.212, oraz podkłady kolejowe — 163.909. Odnosnie ilości, to węgla wywieźliśmy 4.420 tonn, desek — 629 m. sześć, jaj — 63.364 m. sześć, i t. d.

Wystawa klejnotów koronacyjnych króla angielskiego

Klejnoty koronacyjne króla angielskiego znajdują się obecnie u jednego ze złotników w Glasgowie, który z wielkim nakładem pracy, przygotowuje je na wielką uroczystość, która odbędzie się w przyszłym roku. Aby jednak umożliwić wszystkim Anglikom, którzy nie są w stanie przybyć do Londynu celem zwiedzenia tych

klejnotów wystawionych w Towerze na widok publiczny, wpadła londyńska firma White na oryginalny pomysł. — Skopiowano wiernie 5 koron, 5 mieczów, 6 beret, 2 jabłka oraz inne pomniejsze klejnoty koronacyjne i zrobiono, ściśle według tych kopii imitacje klejnotów, z którymi objeździe się całą Anglię urządzając wszędzie wystawy.

Podjezany humanitaryzm

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela prowadzi od pewnego czasu na terenie Polski dziwną propagandę: rozsyła na wszystkie strony pisma i odezwy, reklamujące „światowy kongres pokoju”, który ma się zebrać w Genewie w pierwszych dniach września. W odezwach, rozsyłanych przez Ligę Obrony Praw Człowieka, argumentacje uderzają swoją jednostronnością i budzą podejrzenie, że chodzi tu nie tyle o utrwalenie pokoju, ile zabezpieczenie interesów pewnego kierunku politycznego.

A o co chodzi panom „obrońcom praw człowieka” — wskazuje następujące zdanie odezwy:

„Gigantyczne zbrojenia Trzeciej Rzeszy, gwałtowne rozbudowanie aparatu wojennego przez żądną podboju Japonję, przygotowanie zbrojnej interwencji państw faszystowskich w Hiszpanji, są tego jaskrawymi przykładami. Ale już dziś obserwujemy groźne eksplozje, które jutro plamieniem pożogi wojennej objąć mogą świat cały...”

I tak dalej, w tym tonie... Cała ta odezwa „Ligi obrońców praw człowieka” napada na państwa faszystowskie, natomiast o Rosji sowieckiej nie zawiera ani słowa.

Nie dziwnego, że Liga jest tak daleka od sprawy codziennych politycznych morderstw w ZSSR.

Uroczystości Skargowskie w Warszawie

W związku z uroczystościami Skargowskimi w Warszawie w dniach 11—13 września b. r. Komitet jubileuszowy obchodu, działający pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komuniści, że na udział w Komitecie honorowym raczyli wyrazić swą zgodę Najdosłojniejszy Episkopat Polski z J. Em. Ks. Kardynałem Aleksandrem Ka-

kowskim i J. Em. Ks. Kardynałem Prymasem Hlondem na czele oraz Naczelny Wódz gen. Edward Rydz-Śmigły i p. Minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świątowski.

Komitet jubileuszowy nawiązał stosunki z szeregiem diecezji. Powstały już komitety lokalne w Siedlcach, Łucku, Lublinie, Łodzi, Sandomierzu, Łomży, Lwowie, Porylinie. W toku jest dalsze tworzenie komitetów lokalnych.

Komitet Warszawski obchodu 400-ecia urodzin ks. Piotra Skargi zwraca się do wszystkich organizacji z prośbą o zgłaszanie współdziału w uroczystościach Skargowskich w dniach 11—13 września.

Wpływ chłodziwa na higienę i zdrowie publiczne

Problem jest ważny pod kątem wdzienia środków żywnościowych i odżywania, roli chłodziwa w medycynie, produkcji środków biologicznych i epidemiologii oraz rozwoju chłodziwa domowego. W r. 1925 Stany Zjednoczone posiadały 75.000 domowych szaf chłodzi elektrycznych i gazowych podczas gdy w r. 1935 liczba domowych chłodzi zwiększyła się do liczby 7.200.000. Najnowsze zastosowanie suchego lodu jest szybkie zamrażanie pokarmu kłobiecego, pozwalające na utrzymanie go w stanie niezmiennego świeżości przez okres czasu prawie nieograniczony.

Regulowanie temperatury, wilgotności powietrza i jego czynności w budynkach mieszkalnych i fabrycznych wykazuje ogromny rozwój. W r. 1935 założono w 635 fabrykach systemy chłodzi, pozwalające na regulowanie w całym budynku fabrycznym zarówno temperatury, jak też wilgotności oraz na oczyszczenie powietrza.

Trocki internowany w Norwegii



Min. Sprawiedliwości w Norwegii zarządziło internowanie Trockiego w jego willi pod Oslo. Na zdjęciu Trocki na prawo.

W walce o puchar Gordon-Benetta

Zawodnicy, którzy odpadli

W śróde kierownictwo zawodów Gordon Benetta otrzymało pocztą meldunek od kpt. Hynka i inż. Janika — załogi balonu „Warszawa II”. Meldunek ten znalazł niejaki Szlifierczyk, — mieszkaniec kolonii Michalin, powiatu brzeskiego. Kpt. Hynke pisze:

„Dnia 30 sierpnia, godz. 8.43 wieczorem. Lecimy 5 km. na północ od Janowa Podlaskiego. Pierwszy meldunek zrzucił koło Kaluszy (dla wtajemniczonych 1 km. północny — wschód od Wólki Kaluskiej). Lecimy z szybkością około 45 km. na godzinę. Jest pogodnie księżyc widoczny, nad ziemią miejscami mglisto. Hynke”.

Jednocześnie nadszedł meldunek od francuskiej załogi balonu „Maurice Mallet”, zrzucił koło Węgrowa, meldunek ten znalazł R. Swita, fornal dóbr Ruchna, pow. węgrowski.

Jak wynika z meldunku, balon francuski leciał dn. 30 sierpnia o godz. 6.40 wieczorem na wysokości 800 m. Oprócz oficjalnej depeszy o lądowaniu balonu belgijskiego „Bruxelles” pod Smoleńskiem, w odległości 790 km. od Warszawy, niema żadnych oficjalnych danych o lądowaniu zawodników. „Belgica” w odległości 810 km. od Warszawy okazała się fałszywa.

Niesprawdzone są również pogłoski o lądowaniu dwu balonów niemieckich na północno — wschód od Leningradu. Dopiero po południu wiadomości o locie następnych balonów nadeszły.

Pierwsza wiadomość dotyczy balonu „Augsburg”, pilotowanego przez E. Franka i H. Bauderera.

Według przybliżonego obliczenia odległości od miejsca startu do lądowania wynosi 970 km. Czas trwania lotu wynosił 22 godzin, co daje przeciętną szybkość 44 km. na godzinę.

A więc najlepszy balon niemiecki, uważany za najgroźniejszego przeciwnika w zawodach, nie odegrał żadnej roli, gdyż nawet najcięższy balon „Maurice Mallet”, zaleciał prawie o 200 km. dalej.

O pozostałych dwóch balonach niemieckich, o „Belgie” i balonach polskich narazie brak wiadomości. Jeśli pozostałe balony niemieckie „Deutschland” i „Sachsen” również wylądowały gdzieś w pobliżu swego komanda, pozostałyby tylko groźny Belg Demuyter, który zapewne wyskoczył gdzieś na czło.

Następna depesza nadesłana od załogi francuskiego balonu „Maurice Mallet” (Ch. Dollfus i P. Jecquet), że lądowanie nastąpiło również 31 sierpnia o godz. 19.30 w miejscowości Ligo, 60 km. od miasta Kalinin (Twer). Balon ten leciał przez 26 godzin i osiągnął dystans w linii powietrznej 1160 km. od miejsca startu. Przeciętna szybkość balonu „Maurice Mallet” wynosi 44,5 km. na godzinę.

Moskwa potwierdziła nieoficjalną wiadomość o lądowaniu balonu „Zurich III” pod Petropawłowskiem, co oznaczałoby, iż Szwajcarzy osiągnęli rekordowy przelot około 1350 km.

W śróde prawdopodobnie wylądowała już większość balonów, tylko zawodnicy nie mogli z jakichś względów nadesłać wiadomości.

W czwartek wylądowały już napełnione wszystkie balony, gdyż od chwili startu upłynęło przeszło 60 godzin, a balony o tej pojemności zasadniczo dłużej aniżeli 60 godzin utrzymać się w powietrzu nie mogą. Prawdopodobnie w dzisiejszych nocnych depeszach, znajdziemy dane o reszcie zawodników.

Odślonięcie pomnika Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie

W niedzielę 27 września 1936 r. nastąpi w Warszawie odślonięcie pomnika Wojciecha Bogusławskiego, Twórcy Narodowej Sceny.

Pomnik dłuta prof. Jana Szczepkowskiego, ustawiony został przed frontem Teatru Narodowego na Placu Teatralnym, jako symbol wdzięczności aktorstwa polskiego Twórcy i Ojca sceny narodowej.

O KOCHANYM LWOWIE I LWOWIANACH

Nad naszym miłym Naroczem, moim Wileńszczyznę spędza wakacje wiele osób z całej Polski, ze Lwowa, Krakowa, nawet Poznania. W roku bieżącym zjazd był bardzo liczny, a niewątpliwie w przyszłych latach będzie coraz liczniejszy.

Najsluszniej więc działają ci wszyscy, którzy poważnie troszczą się o rozszerzenie możliwości mieszkaniowych i wszelkie udogodnienia dla przyjezdnych nad Naroczem, gdyż łatwo może się zdarzyć, że nadmierna propaganda tego uroczego zakątku Wileńszczyzny, stać się może zbędna, jeśli przybywających letników nie będzie gdzie pomieścić.

Ponieważ nad Naroczem przebywają różne ciekawe osoby i osobistości z całej Polski, więc zaczaiwszy się w Wilnie, by je spotkać w drodze powrotnej, można często uzyskać ciekawy wywiad. Takim wydaje mi się ten który chce poniżej zareprodukcować, odbyty z sekretarzem lwowskich teatrów miejskich, poetą i autorem dramatycznym, p. Mieczysławem Lisiewiczem.

Oczywiście zaczynamy od teatru

jako instytucji p. Lisiewiczowi w tej chwili najbliższej:

— Jak zapowiada się przyszły sezon w teatrach lwowskich?

Nie posiadamy wiadomości ostatecznych, gdyż to, co mogę powiedzieć ustalone zostało przed moim wyjazdem na urlop, a kierownikiem literackim teatrów lwowskich jest ich dyr. Wł. Horzyca. Wiem, że początkowo projektował on wystawienie na otwarcie sezonu „Niedokończony Poematu” Krasieńskiego. Projekt ten jednak okazał się zbyt trudny do wykonania, w następstwie czego wystawiony ma być „Kordian” Słowackiego, w nowej inscenizacji Leona Schillera i pod jego reżyserją.

Przewidujemy w dalszym ciągu przewagę repertuaru klasycznego, z naciskiem na repertuar klasyczny polski, przyczem jedną z naciekawszych prapremjer będzie „Basilissa Teofanu”, oraz jedna z niegranych jeszcze sztuk Norwida.

Z repertuaru zagranicznego cieszę się szczególnie na sztukę Fleckera „Hassan” czyli złota droga do Samarkandu”, w przekładzie niezwykle uzdol-

nionego poety A. hr. Szebecka. Mam zamiar wystawić również Shakespear’a, oczywiście nie obejdzie się i bez G. B. Shawa.

Niewątpliwie dojdą do głosu młodzieży autorzy polscy, z Marją Jasnorzewską — Pawlikowską na czele. Z francuskich pisarzy nowoczesnych ukazał się zawsze interesujące oblicza Coteau, Amiel i Achard.

Chodzą słuchy, że dyrektor Horzyca zamierza wznowić we Lwowie operę. Jak przedstawia się ta sprawa?

O ile mi wiadomo opera zostanie utworzona, przy współdziałaniu i współreżyserji p. Romana Wragi. Aktywizacja opery jest możliwa dzięki utrzymaniu stałej orkiestry filharmonicznej, dobrze znanej Lwowowi z ostatnich lat. Filharmonia lwowska pozostaje również pod ogólną dyrekcją dyr. Horzycy.

Jak widzimy informacje p. Lisiewicza na temat teatru są wcale ciekawe. Widać, że czyni się tam wysiłki aby zejść z drogi łatwinizacji i szarżyzny dzisiejszego repertuaru większości polskich teatrów. Oczywiście trudno przewidywać co z tych pięknych planów zostanie wprowadzone w czyn. Tylekrotnie już czytaliśmy na początku każdego sezonu o najwspanialszych zamie-

rzeniach, z czego tylko nieznaczny procent był realizowany i to nienajświetniej. W każdym razie nazwiska dyr. Horzycy i Leona Schillera są pewną gwardją, że szczytna linja prawdziwie artystycznych eksperymentów nie zostanie porzucona.

— Co powie pan o dzisiejszej literaturze lwowskiej?

— Widzimy wcale pocieszające objawy. Cały szereg młodych poetów lwowskich, wydają szereg tomików.

— Kogo zdaniem pana należy tu przedewszystkiem wymienić?

— Są to: Hollender, Freudman, Rogowski. Hollender jest „enfant terrible” całego miasta, gdy inni młodzi stanęli na bardziej poważnym stanowisku.

— A prozaicy?

— Ciekawą są Promiński i Wrześniowski, z prozy krytycznej Korabiewski, oraz A. Kruczkowski. Jako talent krytyczno teatralny wyróżnia się B.W. Lewicki.

Przy młodych odmłodnieli starzy Henryk Zbierchowski, Stanisław Maykowski, Wilhelm Jerzy Raort. Ten ostatni odgraża się, że napisze nową komedję. Znana para pisarska Kowalscy, zapowiadają nową powieść.

— Wymienił pan tylu Lwowian, może na zakończenie powie pan coś

trochę o sobie?

— Zamierzam w jesieni wydać tomik poezji p.t. „Ichtiologia”. Z żoną przygotowujemy nową sztukę teatralną. Będzie to komedia satyryczna, której treści nie chcę narazie zdradzać. Jeśli chodzi o moje aspiracje literackie, to mogę powiedzieć, że pragnieniem mojem byłoby osiągnąć taką prostotę stylu, abym kiedyś mógł zdobyć się na odwagę napisania dobrej książeczki do modlenia dla dzieci.

— Uśmiechamy się obaj do tych marzeń p. Lisiewicza. Jego silnie opalone nad Naroczem twarz kapitana lotnictwa, obecnie w stanie spoczynku, nie wydaje się podobną do twarzy przyszłego autora książek do modlitwy dla dzieci. Wspominamy jego wojskowe czasy i zacytujemy mówię o innym wianianiu lotniku Kazimierzu hr. Lasockim, który niedawno zginął tragicznie — jak wiadomo — w czasie przelotu do Hiszpanji.

— Dziwny to był zaiste człowiek — mówi p. Lisiewicz. — Był moim kolegą szkolnym, nie tylko z wojska, gdyż razem uczęszczaliśmy do gim. Petelenza we Lwowie. Był on synem znanego generała austriackiego. Nie tylko większość wojny światowej i po-

skiej przeżył na froncie, w Austrii w 2-gim pułku ułanów, w Polsce w 8-mym, ale jeszcze przed swą służbą wojskową był u ojca na froncie. Cechowała go niezwykła fantazja i rozmach. Był długoletnim adiutantem gen. Sikorskiego.

— Niewątpliwie i drugi bohater rzekomej eskapady hiszpańskiej znany jest panu?

— Doskonale. Porucznik Kajetan Tadeusz Czarkowski-Golejewski, syn ordynata, lotnik ożeniony z Zofją Sapieżanką zasłynął wśród nas przede wszystkim projektem lotu dookoła świata na maszynę specjalnie budowaną w Białej Podlaskiej. Lot ten, na który zezwolił M. Spr. Wojsk. i w którym miałem wzięty udział wraz z kpt. Piotrem Dudzińskim, nie doszedł do skutku, wobec czego Czarkowski-Golejewski poleciał sam na maszynę Moth. Doleciał do Sjamu, gdzie stracił oko w katastrofie. Jest to jeden z poważniejszych wyczynów lotniczych, jak na rok 1930, niewiadomo dlaczego przemilczany...

Pociąg odchodzi z kilka minut, trzeba kończyć rozmowę o Lwowie i Lwowianach.

Wl. Laudyn.

Satyra współczesna

Ostatnie Sygnały wystąpiły z Kolumną Satyry, w której znajdujemy modne ostatnio dwuwiersze, istotnie pierwszej klasy.

Np.:

WFLYWOLOGJA

Gdyby tak Boy i Moliere żyli sobie razem,
Pisałby Boy komedje, Moliere był lekarzem.

HISZPAŃSKA KREW

Gdy chory na hemofilję infant krwi potrzebuje
na odmianę w Hiszpanji tyle krwi się marnuje.

NA KRUPPA

Dla zysku, na własnych braci się rzucisz,
Z prochu wyrośiesz, w proch wszystko obrócisz.
MR. HOMO

oraz bardzo oryginalną satyrę Ericha Kaestnera pt. Bilans przypadku we wzorowym przekładzie Tadeusza Hollendra:

Miał sporo forsy. Jadł i pił w hotelu, w którym właśnie był, z najdroższych dań wybierał. I tak mu dobrze było, że kieliszek wznosił, kłaniał się siedzącym i kelnerom.

Kwiaciarczy, która stała tuż, z rąk wyjął sporo pysznych róż, zapłacił banknotami. Z róż chłód i zapach słodki wiał. Trzydzieści złotych ponad dał, aż się zalała łzami.

Orkiestrze z sześciu chłopów dać znów kazał dwieście złotych. Grać nie mogli ze wzruszenia. I boyom dał i pikolom, dziewczętom dał i gigolom. Poprostu. Bez liczenia.

Rachunku nie chciał. Zgiętym wpół rzucił banknotów plik na stół i już wychodził z sali.

Za nim z podziwem szedł krok tancerzy, służby, boyów tłok. Ach, jakże go kochali.

Śmiał się, powiedział: „mniej z tem“, Okrycie wziął, krzyknęła w tem garderobiana w złości: „Trzydzieści groszy biorę za trzymanie rzeczy, niech pan da! Niema? No, proszę gości!“

Przystanął. Śmiech mu tryskał z lic, pieniądze szukał, nie miał nic, już ani grosza z sobą. Kwaciarka, boye, gogole, kelnerzy, dziwki, pikole, ci obcy stali obok,

On prawie prosząc spojrział, lecz patrzyli nań już jak na rzecz, wszyscy, jakby na znak. Zdjął szybko palto, rzucił je kobiecie, a wynosząc się pomyślał: Ano, tak!

WYBE. WEL

Co się teraz dzieje w Sowietach?

Wypadki: sowieckie znalazły swe odbicie nie tylko w Rosji, ale i zagranicą. Konsekwencje ich, z całą ścisłością, możemy śledzić jedynie „zagranicą“ Rosji, bo w jej wnętrzu wszystko, jak zawsze, okryte jest tajemnicą regimenu.

Wyraziliśmy na tem miejscu przekonanie, że w tej chwili, być może bliżsi jesteśmy nowego przewrotu, niż w przeciągu długich lat, od okresu wojen domowych, że możemy oczekiwać i z większym zaufaniem odnosić się do wieści z Sowietów, które nas alarmują i — pocieszają. Daj Boże tam jak najgorzej!...

Chcielibyśmy, żeby to wszystko było prawdą co pisze prasa zagranicą. Ale sam fakt, że dostał jemy te wiadomości drogą najbardziej okólną, via Londyn, via Paryż — nastraja nas sceptycznie, nas, którzy się ostatecznie w stosunkach sowieckich lepiej powinni orientować.

Oczywiście więc, powód in-formacji z Sowietów, była do przewidzenia i nie była do powstrzymania. Jak zawsze, tak i teraz, zdolna jest zaciemnić istotny horyzont, który zapada nad ziemią, tuż, tuż za naszymi Radoszkowiczami.

Donosiliśmy już na podstawie źródeł zagranicznych o masowych aresztach, o dalej trwającej „czystce“, o wykrywaniu dalszych źródeł spisku.

„Havas“ nadał nam kilka wiadomości, z których najciekawsze były te o buntach chłopskich na Ukrainie i te o huncie wojsk czerwonych w Riazaniu.

„Matin“ przyniósł ciekawą korespondencję o masowych samobójstwach w Moskwie, a harakiri popełniają rzekomo dostojnicy komunistyczni, zasiadający dotychczas na wysokich stanowiskach.

Historja z aresztowaniem Ozierskiego z Londynu już się wyjaśniła. Dyplomata sowiecki powrócił do stolicy Brytanji i odmówił wiadu prasie. Zapewne takie otrzymał instrukcje z Moskwy. Zresztą co miał jej do powiedzenia? Żiw i zdrow?... Ale co dalej, na jak długo? — Natomiast informacja o aresztowaniu dyrektora moskiewskiego „Małego Teatru“ Amagłobeli okazała się fałszywą.

Czy dalsze wiadomości: o buncie floty bałtyckiej i aresztowaniu 8 oficerów eskadry, o powstaniu Ełajsku nad Donem kozackim i t. d. też się mają okazać nieprawdziwymi? — Bardzo być może. Ale co nam zaciemnia, to jeszcze nie zmienia w gruncie sytuacji sowieckiej. Jedną bowiem wiadomością jest zupełnie bezspornie prawdziwą, a mianowicie ta, którą zamieściliśmy już dawno: wiadomość o rozstrzelaniu 16-tu najwybitniejszych, najsztandarowszych ludzi komunistycznej rewolucji w

Rosji, a w tej liczbie Zinowjewa i Kamieniewa. — Tej wiadomości Sowietowie nie zaprzeczają i na tej wiadomości się opierając, możemy śmiało wysnuwać hipotezy o niebywałym kryzysie jakie to najsmutniejsze na świecie państwo przeżywa.

ZINOWJEW I KAMIENIEW NAD RZĘKĄ LENĄ

Poniważ jednak utarło się nie tylko przesada w rewelacjach o Sowietach, ale równolegle z zasadą nie wierzyć niczemu, co się oficjalnie z Moskwy podaje i ponieważ w Moskwie potwierdzono wiadomość o rozstrzelaniu 16-tu więc znalazło się dużo takich, którzy „naprzekór“, ale nie chcą wierzyć. Nie tylko u nas, w barze na Głuchym zaułku wileńskim, ale w Paryżu też.

„Figaro“ drukuje ciekawą korespondencję rzekomo z Finlandji o losach skazańców: Ich nie rozstrzelano. Stalin jest jeszcze na to zbyt słaby. Bci się Woroszyłowa. Młoda sowiecka „burżuazja“ właśnie zbyt jeszcze jest młoda (?). A więc? — Wyprowadzono skazańców i w ten sam sposób, w jaki im kazano grać komedję na sądzie, wyreżyserowano scenę zabójstwa. Żołnierze nie o tem wiedzieć nie mogli. Strzały padły, ale strzały ślepych ładunków. Na stopnie załadowano „trup“ na kryty samochód ciężarowy i przewieziono na dworzec. Stamtąd specjalnym wagonem do Samary. Innych zaś przewieziono do Ufy. — W ostatnich dniach skazańcy rozdzieleni zostali w rejonie Omska i Kainska. W końcu zaś wszyscy szesnastu osiedleni będą nad rzeką Leną, na południowy zachód od Bajkału. — Tak piszą Francuzi. — Nie wierzcieśa czto-...

CO ODPOWIEDZIAŁ STALIN KRUPSKIEJ?

„Prager Tageblatt“ nie podzieliłby nigdy hipotez „Figara“. Po dacie mianowicie szczegóły dotyczące słynnej interwencji żony Lenina, Krupskiej. Krupka dowiedziała się o wyroku, chciała widzieć Stalina, ale ten jej nie przyjął. Wówczas stara rewolucjonistka, napisała doń list. Stalin list przeczytał i odpisał. Odpisał, podobno z punktu prawniczego rzecz całą ujmując, bez zarzutu. Że mianowicie on nie ma żadnego prawa mieszać się do tej sprawy. W myśl prawa obowiązującego dziś w Moskwie utaskawić może tylko Kalinin. — Czy pisała wdowa Krupka do Kalinina? — Nie wiadomo.

JAK SIĘ TO DZIWNIE PLECIE...

Ale Krupka ma za sobą już pąwną tradycję pośredniczk, jak

do ostatnich dni — tradycję złą. Może kto innych chciałby w tem widzieć potwierdzenie powszechnego przekonania, że zarzuty, które padły na sądzie przeciw Zinowjewowi i Kamieniewowi były nieprawdziwe. Boć przecie Krupka nie wstawiała by się za „kontrrewolucjonistami“. Fakt, że — nie. Bo przypomnijmy sobie czasy sprzed laty 15-tu. Pewnego dnia w gazetach sowieckich ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Krewni aresztowanych, zwłaszcza zaś tych, którzy zostali skazani na wyższy wymiar kary przez Wszechrosyjską Nadzwyczajną Komisję, ciągle się zwracają do żony mojej N. K. Krupskiej z prośbą o pośredniczenie w uzyskaniu łaski. Proszę zaprzestać podobnych prośb. Są one absolutnie bez znaczenia. — LENIN“.

Tak dziwnie się plecie, ale i powraca. Twierdziłbym właśnie, że w Sowietach powróciły sytuacje i nastroje z przed laty szesnastu. Znow masowe egzekucje, znow Krupka...

ZŁE, STARE CZASY

Dobre były bardzo dawno. Ale i złe, te najgorsze, zdawały się przechodzić już do historii, tak dalece nikt nie wierzył w ich powrót. — Być może że wszystkich pism emigracji rosyjskiej, najtrafniej ujmują sytuację „Poślednia Nowosti“. Piszą one o ogólnym krachu komunizmu twórczego, ko-munizmu budującego plany przyszłości.

Jesteśmy znow w okresie „komunizmu wojennego“.

Wracając te, tak dobrze nam znane, stare, koszmarnie czasy. Nawet ci, którzy ich nie widzieli, którzy nie przeżyli, znają je z opowiadań, z wycucia, z niedalekiej łuny, jaką rzuca najstraszliwsza plama ludzkości. Tak — gdy zamknę oczy, widzę plamę czerwoną. Dalej jakieś skurzone kurtki, bębnek „nagana“, ciężarowe auta, szare mury kamienic, ale ochlapane krwią. — Ha, może ktoś inny wyobraża sobie rewolucję bolszewicką inaczej... Dziś wśród tych plam krwistych leży Zinowjew, ten sam, który rozstrzelał bez sądu 500 obywateli Petersburga, wtedy, gdy żona Lenina Krupka nie chciała interwenjować, nie prosić o łaskę dla nich, dla „bielo-banditów“.

Ach, kanalie i krasnobandity!!!

A CZESI BOJĄ SIĘ GESTAPO

Ale spokojnie. Uczmy się spokoju od Czechów. Ci nie zdają się bardzo rozgoryczać wypadkami w Sowietach i nie są skłonni ich wyolbrzymiać. Wprowadzie „Prawo Lidu“ pisze: „Wczoraj zwyciężył w Rosji bonapartyzm“, wprowadzie powołują się ciągle na rewolucję francuską i na termidora, naogół skłonni są jednak widzieć w wypadkach sowieckich raczej wewnętrzno — partyjne przesunięcia, dotyczące wyłącznie walki o władzę. Czesi lubią Rosję sowiecką i w tem są może najbardziej antypatyczni.

To już nie z pogłosek moskiewskich, ale z kapitalistycznej prasy wiem, że w Pradze wyciągnięto konsekwencję z procesu moskiewskiego. iMianowicie jeden z oskarżonych, Olberg, zarzucił wicedyrektorowi biblioteki słowiańskiej w Pradze, Tukałewskiemu, że ten utrzymuje stosunki z hitlerowskim „Gestapo“. Pan Tukałewski został zwolniony z posady, aż do czasu — wyjaśnienia. To się nazywa trzymać rękę na pulsie wypadków dziejowych...

Ja bo osobiście, więcej wierzę w bunt marynarzy kroneńskich, niż w słowa Olberga na sądzie sowieckim.

I. M.

W WARSZAWIE

„SŁOWO“

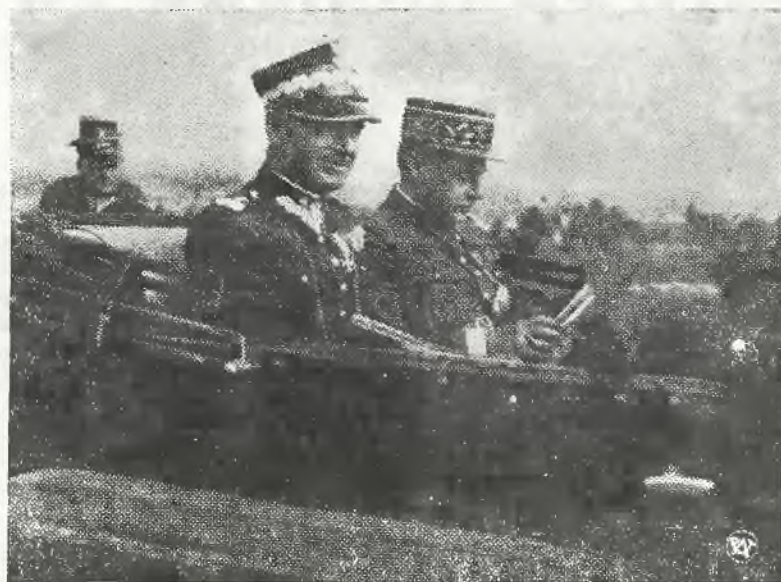
jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

Po huraganowej burzy na Helu

HEL, PAT. Kulminacyjne nasilenie huraganowej burzy na morzu polskim minęło. Wicher wprowadzie jeszcze z szybkością 10 m. na sekundę dmie z zachodu, jednak natężenie jego słabnie. Burza trwała parę dni. Szkód na brzegu nie wyrządziła, jedynie w głębi Kaszub miejscami połamała drzewa i porzywała przewody elektryczne. Na półwyspie wcześnie nawalił następny dwukrotny opad gradu.

TETA.

Z pobytu gen. Rydza-Śmigłego we Francji



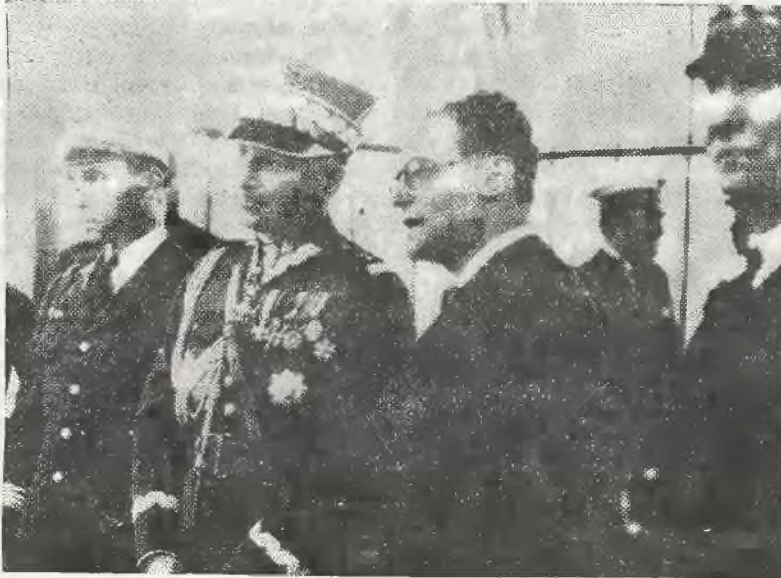
Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego, udającego się w samochodzie w towarzystwie gen. Gamelina na manewry francuskie nad Marną.



Zdjęcie przedstawia moment składania przez gen. Rydza-Śmigłego wieńca z szarfami o barwach narodowych Polski na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystości asystuje gubernator wojewódzki Paryża gen. Guraud, ambasador Łukasiewicz, zastępca szefa sztabu gen. Colson i otoczenie gen. Rydza-Śmigłego.



Zdjęcie przedstawia moment wpisywania się przez gen. Rydza-Śmigłego do księgi pamiątkowej, po złożeniu wieńca.



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego, przyglądającego się w towarzystwie ministra Cota i gen. Gamelina rewji lotniczej w Chelons sur Marne.



Zdjęcie przedstawia moment, w którym gen. Giraud, dowódca VI-go korpusu, przedstawia na stopniach pomnika poległych gen. Rydzowi-Śmigłemu plan techniczny manewrów.

Żywe pochodnie

Działo się dwadzieścia wieków wstecz, nie będziemy opowiadać o czasach Nerona, o jego „żywych pochodniach“, zdołanych wieczorami ogrody Pałatyńskie zwyrodniałego sadysty. — Działo to się mniej więcej tydzień temu. I nie w Sowietach, bo przecież Zinowjewa, Kamieniewa i towarzyszy zostali poczęstowani przed egzekucją suta kolacją z pierwszorzędnej restauracji „Metropol“. Działo się w miasteczku hiszpańskim Arahali i w Lora i innych jeszcze, gdzie stalinowska milicja, walczyła z „zakłamanym“ (p. Niedziałkowski) faszystem, mordując najbar dziej bestjalsko kobiety, dzieci, starców.

Dnia 22 zeszłego miesiąca SPALONO ŻYWCEM dwudziestu trzech ludzi w Arahali. Spalono, przywiązując do krzyży, oblanymi naftą, i podpalając od dołu. Płonęli tak, tlił się przez kilka godzin. Dla sceptyków podajemy listę nazwisk:

Teresa Zayas Arias de Reina, wdowa de don Romualdo; Javier Zayas Arias de Reina; Jose Zayas Arias de Reina Perez; Antonio Arias de Reina; Daniel Arias de Reina Zayaz; Alberto Arias de Reina Zayaz; Jose Manuel Sanchez Brenes; Francisco Humanes Vega; Juan Valverde Garcia; Juan Dano Havo; Fernando Soriano Crespo; Rafael Arqueza Fernandez; Trinidad Morilla Soriano; Jose Segura Gallejo; Lucas Urreta Mingo; Victor Ollas Herquez; Jose Camacho Bernabeu; Manuel Camacho Garcia; Salvador Zambrano Romero; Juan Jose Oliva Cavo; Manuel Lamacho Jimenez i pewien cudzoziemiec nazwiskiem Benitez, który tego dnia przybył do miasteczka.

Raymond Lacoste, korespondent „L'Echo de Paris“ był w Arahali. Ogłaszał tę o oczadzonych, zaczerpniętych ścianach kaźni. Oto co pisze:

„Wszedłem do tej ponurej sali o zabarykadowanych ciężkimi kratami oknach, gdzie nieszczęśnicy spłonęli. Na posadzce widać ślady krwi i tuszczu ludzkiego. Jakis ksiądz dogorywał jeszcze w mękach po godzinach kaźni. Przeprowadzono jego agonję... Widziałem drzwi wywalone przez powstańców, którzy przyszli, niestety, zapóźno, by uratować ofiary. Widziałem także w tym samym domu piwnicę, gdzie podobny los spotkał pewną kobietę, jej dwoje dzieci i męża. Nazwisko: Dona Teresa Arias de Rena. Rozmawiałem z jej szwagrem, któremu udało się uciec. Szliśmy razem przez białe ulice tego pięknego miasta, wśród palm i glicynji. Pokazywał mi miejsca, gdzie pod murami rozstrzeliwano drobnych posiadaczy, którzy nie zdążyli uciec. Rozstrzeliwano na oczach dzieci, ażeby przedłużyć męczarnie, strzelano w nogi lub brzuchy“.

Tak samo było w Lara del Rio, tak samo w Lora, gdzie kobietom do nóg przywiązywano ich małżeństwa i tak podpalano. W Arahali spalono pięć kościółów, ścietą piękną statuetką Madonny z wieku XVII-ego.

Otrzymujemy komunikat: Z Barcelony donoszą, że sześciu dominikanów należących do klasztorów św. Gerwazego i św. Hilarego, w tym dwóch profesorów rzymskiego kolegium Angelicum, zostało w okrutny sposób zamordowanych. Z pozostałych 800 zakonników tego zgromadzenia w Hiszpanii część przebywała w kraju w rozproszeniu, część ukryła się. Znany kaznodzieja Ludwik Urbano więziony jest w Walencji a o. Józef Gafo były członek kortezów, w Madrycie.

I drugi: Od osób świeżo przybyłych z

Madrytu dowiadujemy się, że w dniu 24 sierpnia stracono pod zarzutem udziału w podpaleniu więzienia madryckiego cały szereg bardzo wybitnych działaczy. M. in. zginęli w dniu tym: przywódca katolickiego stronnictwa argarjusz Martinez de Valasco, który w swoim czasie podpisał umowę handlową hiszpańsko — francuską, b. minister Maiquades Alvarez, b. minister marynarki admirał Salas, b. komisarz Maroko hiszpańskiego Rico Avello, generał Capaz, dr. Albiana, markiz Urquijo, jeden z największych finansistów Hiszpanji i Fernando Primo de Rivera, bratanek generała.

Możemy sobie wyobrazić jak wyglądały te egzekucje.

I w dalszym ciągu przodują prawie w zwyrodnieniu czerwone bachantki rewolucji. Mówiło się dużo o pewnej senorycie, którą rozstrzelali powstańcy. O tem, że na ochotników egzekucji zgłosiło się tak wielu, że musiano losować. Znienawidzona senorita której nazwiska nikt nie znał, a która przybyła z falą komunizmu z Madrytu do jednego z prowincjonalnych miast, wstawiła się zamieniem klasztoru św. Klary na dom publiczny. Mniszki niewolone przez milicjantów, potem w najwyznadszy sposób mordowane. Krwawa senorita, która dziś może przycisnąć sławę wszystkich swolch towarzyszek była katem wśród „czwornych“ barbarzyńców. Ona sama rozstrzeliwała jeńców, ona ścigała głowy posągów Matki Bożej. I dlatego nie trzeba się dziwić słowom gen. Franco: „raczej pół Hiszpanji powysztrelam, ale zduszę komunizm“.

TETA.

Najwspanialsza rewja armji francuskiej przed gen. Rydzem-Smigłym w Nancy

DEFILADA

NANCY. Pat. Na wspaniałym placu króla Stanisława w Nancy odbył się kulminacyjny punkt uroczystości wojskowych zorganizowanych na cześć gen. Smigłego - Rydza.

Od wczesnego rana tłumy publiczności zaległy plac oraz wszystkie przyległe ulice. Dachy pałaców otaczających plac wypełniły się setkami osób wyczekujących w skwarnej słońcu na uroczystości. Przed ratuszem stanął szpaler delegacji i organizacji kombatanckich z trzydziestu kilku sztanrami, a wśród nich sześć sztandarów organizacji polskich w Lotaryngii.

PRZEGLĄD WOJSKA

O godz. 9.30 gen. Smigły - Rydz w towarzystwie gen. Gamelin i generalicji dokonał przeglądu wojsk, wjeżdżając kolejno w każdą ze zbiegających się do placu w kształcie gwiazdy ulic, na których ustawione były oddziały, witany po drodze owacyjnami o krzykami. Następnie auto generalicji zajęło przed ratuszem gdzie gen. Smigły - Rydz przywitał się z prefektem departamentu Meurthe et Moselle Bosney, merem miasta Nancy Schmittem i konsulem RP. Lechowskim.

Następnie generał stanął na placu, mając po swej prawej ręce gen. Gamelin, po lewej zaś gen. Stachiewicz. W tym momencie na plac wjechali fanfaryści strzelców konnych, a za nimi prowadzący defiladę dowódca 20 okręgu gen. Requin z dowódcą miejscowej dywizji gen. Fere. Generał za salutował szpadą przed gen. Rydzem-Smigłym i stanął na koniu u stóp pomnika króla Stanisława nawprost gen. Smigłego - Rydza, przed którym przy dźwiękach zmieniających się orkiestr zaczęły przeciągać kolejno pochylając sztandary pułkowe poszczególne oddziały piechoty, kawalerii, artylerji, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Na czele defilady szedł 8-my batalion strzelców w granatowych mundurach, za nim 30 batalion strzelców w błękitnych mundurach, dalej zaś drugi batalion stacjonujący w fortyfikacjach linii Maginot, piechoty fortecznej w no woprowadzonych brązowych mundurach i beretach. Kolejno ukazała się orkiestra strzelców algijskich ze wschodnimi instrumentami. Strzelcy algijscy w swych barwnych mundurach niebiesko-czerwonych i białych w turba-

nach na głowach o twarzach spalonych słońcem afrykańskim prze defilowali wśród entuzjastycznych okrzyków i owacy publiczności.

Za nimi przeciągnęły 2 dywizjony artylerji konnej, dywizjony artylerji polowej i 8 pułk dragonów. W chwili, gdy odmaszerowały orkiestry zaczął się zbliżać grzmot aut pancernych zmotoryzowanych i artylerji przeciwlotniczej.

Rozległo się dudnienie czołgów a nad pałacem ukazały się trzy eskadry samolotów myśliwskich oraz 1 eskadra samolotów niszczycielskich zagłuszając niemal okrzyki i owacje, które wybuchaly na widok każdego oddziału.

REWJA NIEPAMIĘTNA OD 25 LAT

Jak twierdzili wojskowi obecni

na placu, żadne z miast francuskich nie wyłączało Paryża, nie oglądało od 25 lat tak wspaniałej defilady. Następnie generał przeszedł przed frontem sztabów organizacji kombatanckich polskich i francuskich, salutując sztabdary, poczem udał się do gmachu ratusza, gdzie w przepięknej sali króla Stanisława podano mu do podpisu złotą księgę miasta Nancy.

Wobec niemiłkających owacy i wiwatów tłumów zgromadzonych na placu, gen. Smigły - Rydz zmuszony był ukazać się na balkonie ratusza, witany okrzykami: „Niech żyje Polska, i niech żyje armja“.

O godz. 11.30 gen. Smigły - Rydz, gen. Stachiewicz i gen. Gamelin wraz z otaczającą ich generalicją odjechali do Metz.

IV Międzynarodówka wzywa do manifestacji anty moskiewskich

PARYŻ, PAT. Dziś na murach Paryża ukazała się proklamacja francuskiej sekcji 4-ej międzynarodówki (trockistów) p. t. „Tajemnica procesu moskiewskiego“.

Proklamacja ta, pod którą podpisani są przedstawiciele różnych organizacji skrajnie lewicowych, a m. in. francuskich anarchistów oraz lewicy partii socjalistycznej S. F. I. O., protestuje w sposób gwałtowny przeciw rozstrzelaniu Zinowiewa, Kamieniewa i wzywa robotników francuskich do masowej manifestacji przeciw „Zbrodniom rządu moskiewskiego“.

Rząd brytyjski pod terrorem Arabów nie wstrzyma imigracji do Palestyny

LONDYN, PAT. Głównym tematem wczorajszego posiedzenia gabinetu brytyjskiego była sytuacja w Palestynie. Rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na gruncie deklaracji, jaką minister kolonii Ormsby-Gore złożył w Izbie Gmin w czerwcu br., stwierdzając, że komisja królewska nie rozpocznie swych prac, zanim nie ustanie kampania terrorystyczna. Rząd brytyjski zdecydowany ma być nie czynić żadnych koncesji pod presją terroru, raczej prawdopodobne jest, że w razie przeciągnięcia się aktów gwałtu zarządzony zostanie stan wojenny w Palestynie. Rząd brytyjski ma wychodzić z założenia, że zawieszenie imigracji żydowskiej nie byłoby w obecnych warunkach uzasadnione.

Chłopi francuscy zmusili robotników do przerwania strajku

PARYŻ, PAT. W Isigny w departamencie Calvados miał miejsce charakterystyczny incydent. Robotnicy miejscowej fabryki przetworów mlecznych, która przerabia mleko z całego departamentu, zastrajkowali na skutek redukcji przez firmę dwóch stanowisk i okupowali teren pracy. Spowodu strajku nie zabrano mleka z okolicznych ferm.

Okoliczni włościanie postanowili ostro zaprotęstować i około 250 ludzi przybyło na rynek, żądając natychmiastowego podjęcia pracy przez robotników i zebrania mleka. Delegacja generalnej konfederacji pracy, która natychmiast przybyła z Caen, została przyjęta przez włościan śpiewem „Marsyljanki“. Po krótkich pertraktacjach, delegacja ze względu na zdecydowane stanowisko włościan, nakazała robotnikom natychmiastowe podjęcie pracy.

14 miliardów rubli na zbrojenia Z.S.S.R.

LILLE. Dziennik „La Croix du Nord“ podaje w artykule p. t. „Uzbrojenie Rosja“ szczegóły militarnego zbrojenia republik sowieckich. Dziennik notuje m. in., iż młodzież rosyjska od lat 16 odbywa ćwiczenia wojskowe, a w budżecie przewidziano kwotę 14 miliardów rubli na same tylko cele wojenne, podczas gdy np. cały budżet Francji wynosi mniejszą sumę.

Rozbudowa floty morskiej (szczególnie wielkich łodzi podwodnych), nowoczesne fortyfikacje wyspy Kotelny (gdzie w ciągu 4 lat 14.000 robotników stworzyło coś w rodzaju „Małej Bałtyckiej“), a wreszcie ogromny wysiłek militarny na Dalekim Wschodzie i t. p. dowodzą — zdaniem dziennika — iż Rosja sowiecka jest może tym właśnie krajem, który w światowym wyścigu zbrojeń zajmuje pierwsze miejsce.

Amerykański lot nad Atlantykiem

LONDYN, PAT. Lotnicy amerykańscy Richmann i Merrill oczekiwani dzisiaj na lotnisku w Croydon pod Londynem około godz. 17-ej, spowodu wyczerpania zapasu benzyny zmuszani byli do lądowania na wybrzeżach Walii o godz. 16 min. 8. Samolot opuścił się w pobliżu miejscowości Marnordillo w Carmarthen Sands.

Samolot „Lady of Peace“ przeleciał nad Atlantykiem z przeciętną szybkością 210 angielskich mil na godzinę. Przelot nad Atlantykiem został dokonany w ciągu 15 godzin. Lotnicy stracili około godziny na znalezienie odpowiedniego miejsca do lądowania. Chmury, które unosiły się na nieznacznej wysokości, zmniejszały stale pole widzenia. Kiedy samolot znajdował się na połowie drogi do Anglii na wysokości około tysiąca metrów, nagle z błyskawiczną szybkością zaczął opuszczać się do dół. Lotnicy z trudnością odzyskali nad nim kontrolę.

Ruchomy pomost ładunkowy



Na manewrach w Anglii wypróbowywano ruchomy pomost ładunkowy.

Rząd polski protestuje przeciwko insynuacjom czeskiej prokuratury w Mor. Ostrawie

PRAGA, PAT. W związku z procesem toczącym się w Morawskiej Ostrawie przeciwko Polakom, oskarżonym o akty sabotażowe na Śląsku Zaolzańskim, charge d'affaires Rzeczypospolitej w Pradze złożył w dniu wczorajszym w czeskosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych następujący protest:

„Przed sądem okręgowym w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się dnia 2 b. m. proces Jana Bočka i towarzyszy o zamachy, skierowane przeciwko republice czeskosłowackiej.

Z aktu oskarżenia sporządzonego przez prokuratora w Morawskiej Ostrawie, a odczytanego w trakcie rozpra-

wy wynika, iż usiłuje się we wspomnianym procesie wnieść konsulat polski w Morawskiej Ostrawie oraz byłych konsułów R. P. pp. Malhomme i Klotza.

Przeciwko bezpodstawnym i obraźliwym insynuacjom, wynikającym z aktu oskarżenia, rząd polski zakłada jak najbardziej stanowczy protest, stwierdzając, iż we wspomnianym procesie widzi nowy dowód usiłowania ze strony czeskosłowackiej wprowadzenia zadrainowania do sąsiedzkich stosunków polsko - czeskosłowackich“.

Znów dwaj chłopcy wyjechali do Berezy

WARSZAWA. Pat. Dnia 2 września r. b. odstawieni zostali do miejsc odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj członkowie stronnictwa ludowego, pow. bocheńskiego woj. krakowskiego Paweł Pągawicz, prezes koła stronnictwa w Siedcu oraz Stanisław Bielecki z Cerkwi za urządzenie wbrew za kazu władz administracyjnych nielegalnych zgromadzeń publicznych stronnictwa ludowego oraz za działania sprzeczne ze spokojem i bezpieczeństwem publicznym.

Początek sezonu

Wrzesień — to jesień, a przynajmniej początek sezonu jesiennego. We wszystkich dziedzinach życia, które w ciągu dwu miesięcy oddawały się błogim wyweżasom, rozpoczyna się ruch.

Ożywienie panuje też wśród graczy loteryjnych, bo właśnie 9 września rozpoczyna się ciągnięcie czarnej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej, by zakończyć się dwudziestego ósmego tegoż miesiąca wylosowaniem głównej wygranej — miliona złotych.

Zresztą nie tylko milion stanowi atrakcję tego ciągnięcia. Dzięki pewnym posunięciom, jak na przykład skasowanie wygranych seryjnych oraz ciągnięć specjalnych i t. p. można było dokonać w planie zmian bardzo dla graczy korzystnych. Tak więc, niezależnie od trzech wygranych po sto tysięcy złotych i dziewięciu po pięćdziesiąt tysięcy, wprowadzono cztery nowe wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda; zwiększono ilość wygranych po dwadzieścia tysięcy złotych, z dziesięciu na piętnaście, zaś wygranych (dziennych, których wysokość ustalono na dwadzieścia pięć tysięcy złotych, z zewnętrzną na siedemnaście i t. d. A zatem, jak wiadać, szanse uzyskania jednej z większych lub średnich wygranych znacząco się wzmożyły.

Ponieważ od ciągnięcia dzieli nas już tylko kilka dni, przeto należy śpieszyć się odnowieniem losu. Szczęścia powinni spróbować również ci, którzy w czasie wakacji letnich za niedługo gry w pierwszych trzech klasach bieżącej loterii; możliwości są tak duże, iż wydatek na los bardzo im się opłacić może.

Lekarze całego świata doceniają wapno i fosfor zawarte w naturalnym pożywieniu dla matek i niemowląt, jako czynnik potęgujący budowę kości i przyrost krwi. Płatki owsiane

Knorr

zawierają te składniki odżywcze i witaminy potrzebne również zdrowemu człowiekowi.

ECHA WCHORAJSZE

Oryginalną propozycję porusza w dniach ostatnich katolicki „Dziennik Zjednoczenia“, wychodzący w Chicago, w artykule p. t. „Czy w Stanach Zjednoczonych mogłaby powstać Jasna Góra?“

„Kiedy wycieczka „Zjednoczenia Polska - Rzymo - Katolickiego“ bawiła w Częstochowie, w czasie rozmów OO. Paulinów z naszymi rodakami z za oceanu wywnioskował się plan, by w Ameryce wybudować drugą Jasną Górę. Chodzi tu o widomy znak łączności z Matką i o zespolenie czcicieli N. M. P. Królowej Korony Polskiej, których oddziela ogromne przestrzenie geograficzne.

Gdyby myśl ta znalazła należyte zrozumienie wśród Polonii amerykańskiej, OO. Paulini wystaliby kilku księży i braci, którzy zajęliby się realizacją tego planu. Na tej drugiej Jasnej Górze złożonyby wierna kopja obrazu czczonego w Częstochowie, taką jak ta, którą ma u siebie Ojciec św. Pius XI w swej kaplicy domowej.

TELEGRAMY

DEKRETY DEWIZOWE W DZIENNIKU USTAW.

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 67 ogłoszono dekret Prezydenta R. P. z dn. 29 sierpnia b. r., wchodzący w życie z dn. 3 b. m., zmieniający dekret z dn. 26 kwietnia w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Zmiana dotyczy art. 2 dekretu z dn. 26 kwietnia i w sposób wyraźny określa sytuację prawną Banku Polskiego, precyzując że zakazom i ograniczeniom zawartym w dekrete oraz w wydanych na jego podstawie rozporządzeniach wykonawczych podlegają obroty dokonywane na prowadzonych przez Bank Polski rachunkach cudzoziemców.

OBIEG BILONU.

WARSZAWA, PAT. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 31 kwietnia w porównaniu z poprzednią dekadą wyniósł ogółem 419,2 milj. zł. (402,8) w tem polskie monety srebrne 333,6 milj. (320,6), bilon nikłowy i brązowy 85,6 (82,2).

PRZYGDODA KRÓLA EDWARDA

LONDYN. Pat. „Daily Herald“ donosi, że król Edward 8-my miał o negadaj przygodę, która mogła się niebezpiecznie skończyć. Gdy król, jadąc łódką, znajdował się niedaleko miejscowości Aedypso w Grecji, przejechała obok niego w pełnym pedzie motorówka z jachtu królewskiego „Nahlin“. Fale motorówki przewróciły łódkę i król wpadł do morza. Motorówka natychmiast powróciła i wyratowała króla, który nie odniósł żadnych obrażeń.

W SOWIETACH NAODWRÓT.

PARYŻ, PAT. Władze miejskie w Moskwie zwróciły się do zarządów organizacji handlowych i innych o zmniejszenie konsumpcji prądu elektrycznego o 15 proc. Na wypadek nie zastosowania się do tego zarządzenia, dopływ prądu będzie przerwany.

Zadanie to nie jest przez władze Niemcem uzasadnione, lecz prawdopodobnie należy je przypisać niedostatecznej produkcji. Jak wiadomo, od 4 dni w Moskwie brakuje gazu.

LLOYD GEORGE W NIEMCZECH.

BERLIN, PAT. Wczoraj około godziny 10-ej przybył do Monachium Lloyd George w towarzystwie syna, córki i kilku sekretarzy. Jak słychać, Lloyd George obecnie będzie na kongresie partii narodowo - socjalistycznej w Norimberdze. Pożatem odbył m. rozmowy z różnymi osobistościami. Możliwe, że Lloyd George przyjęty będzie również przez kanclerza Hitlera.

Sytuacja w Abisynji

RZYM, PAT. Ag. Stefani donosi: Przewidywania niektórych dzienników an tydłoskich co do trudności politycznych i wojskowych, jakie wyłoniły się miały w Abisynji w okresie wielkich deszczów, zostały zdementowane przez rzeczywistość. Po ataku na linję kolejową oraz na okolice Addis Abeba nie zanotowano żadnych poważniejszych incydentów, któreby zasługiwały na uwagę.

Z drugiej strony akty bandytyzmu były rzeczą normalną przy rządach negusa nie tylko wewnątrz kraju, lecz także na granicach kolonii francuskich, angielskich i włoskich. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że napaści bandytek mogą się zdarzać i teraz, tem bardziej, że niektóre oddziały dawnej armji negusa nie zdążyły jeszcze powrócić do swych wiosek ze względu na olbrzymie odległości i żyją z grabieży.

Koniec okresu wielkich deszczów zbliża się i gdy tylko warunki będą sprzyjające, przeprowadzony będzie metodyczny program okupacji i wielkich robót publicznych.

Grozi ostra zima

TERMON

— pleyć daję ciepło w domu przy połowie opala

Złk Przem. B. BRYL, Warszawa, Po-
zawska 32 Tysiące TERMONÓW
w atyciu Zsiępy poszukiwani.

Zmiany w Policji

WILNO. Dekretem ministra spraw wewnętrznych dotychczasowy komendant powiatowej policji państwowej w Głębokiem, komisarz Najdowski, przeniesiony został na takie samo stanowisko do Mołodeczna. Na jego miejsce mianowany został komisarz Walczak.

Komunikacja autobusowa

Próby zmiany trasy autobusowej linii 1-szej nie wypadły pomyślnie, o czym świadczy zbiorowa skarga znacznej części mieszkańców Zwierzyni wystosowana do władz miejskich.

Wobec tego Zarząd miejski uznał za wskazane przywrócić starą trasę dla autobusów linii 1-ej z tym jednak zastrzeżeniem, że zostanie ona przedłużona od ul. Niedźwiedziej po ul. Sołtańskiej do placu przed kościołem. W ten sposób będzie obsłużona komunikacją autobusową dzielnica, przylegająca do ul. Sołtańskiej. (X)

Rolnictwo na F. O. N.

GŁĘBOKIE. W dniu 2 b. m. w Głębokiem utworzony został przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacji rolniczych zawodowych Powiatowy Komitet „Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej”. Zarząd Komitetu na swym posiedzeniu zwrócił się do przedstawicieli organizacji rolniczych we wszystkich ośrodkach gminnych o powołanie gminnych komitetów w składzie przedstawicieli, reprezentujących organizacje rolnicze.

Baloniki sowieckie

Chłopcy, pasący bydło w okolicy wsi Klimowice, gm. Starawieś, zatrzymali lecące nisko nad ziemią trzy baloniki, specjalnie skonstruowane do dalszych lotów. Baloniki te pochodzą z mińskiego obserwatorium aerologicznego. Na doczepionych pocztówkach zawarta była prośba o wypełnienie kwestionariusza dotyczącego miejsca opadnięcia, stanu baloników i t. d. i o przesłanie tych wiadomości do wspomnianego obserwatorium.

Wycieczka nad Narocz

Kolejna 8-ma wycieczka Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej wyrusza w niedzielę 6-go września o godzinie 7-ej rano z przed kościoła ZPT Mickiewicza 32. Koszt przejazdu w obie strony 9 zł. Powrót do Wilna o godz. 22-ej. Zapisy przyjmują oraz bliższych informacji udziela biuro Związku Propagandy Turystycznej, Mickiewicza 32, tel. 21-20 codziennie w godz. 9-15, 17-19.

Wycieczki z Poznania i Warszawy

WILNO. W sobotę przyjeżdża do Wilna wycieczka pracowników miejskich z Poznania w ilości 60 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie do poniedziałku włącznie. W ciągu 3-ech dni pobytu będą pod kierownictwem przewodników Z. P. T. zwiedzać Wilno, Narocz i Troki.

Wycieczka Oddziału Zw. Strzeleckiego „Koszyki” — Warszawa przybyła w niedzielę do Wilna, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa i zwiedzenia miasta. Wycieczka zabawi w Wilnie jeden dzień.

Wileński Meksykanin

Pogoda ostatnimi czasy jest, jak się to mówi „pod psem”: zimno, chmurno, deszczyk często pokrapia. Przyjemnie jest w taką pogodę zaszyć się pod budę dorożkarską i miękko kołysać się na gumach tej taksówki ko wileńskiej, o koniskim „napędzie” pomykać do celu.

Toteż i pan Jakób Jacisz (Letnia 5), jadąc onegdaj dorożką był zadowolony najzupełniej ze swego pomysłu.

Wreszcie — tpr! — przyjechali!.. Pan Jakób dostojnie wyładował z wózek — działo się na ulicy Wielkiej — wy dobył portfel i otworzywszy, począł grzebać w nim, szukać odpowiedniej kwoty bilonu...

Dorożkarz poządlwie spoglądał z wysokości kółków na wypany portfel...

— Musi co urzadnik, tak przy pierwszym powinny dużo groszy mieć! — pomyślał, — wot by ich dla mnie! I oto, jak błyskawica, zabłysnęła mu w mózgu zbrodnia: myśl zdobyć tych pieniędzy!

Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku

ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6 1/2 proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Zakończenie prac melioracyjnych na granicy z Łotwą

WILNO. Podkomisja Melioracyjna do Mieszanej Polsko - Łotewskiej Komisji Delimitacyjnej odbyła w Brasławiu w dniu 29 sierpnia r. b. konferencję, na której zostały omówione ostateczne rozdziały i rozmiar wykonanych robót melioracyjnych. Poza tem przedmiotem obrad była sprawa konserwacji robót do czasu przekazania wykonanych urządzeń melioracyjnych władzom administracyjnym.

Ze względu na ograniczenia dewizowe wszelkie rozrachunki robót dokonywały się w jednostkach pracy, a każdą czynność techniczną Podkomisja Melioracyjna ekspertów sprawadzała odpowiednim spółczynnikami do podstawowej jednostki pracy. Jednostką pracy

stanowiła praca wykupu 1 m. sześciu.

Skład personalny Podkomisji Melioracyjnej w całym okresie czasu nie ulegał zmianie, a jako eksperci melioracyjni występowali ze strony Polski inż. W. Kropiwnicki, ze strony Łotwy inż. E. Gons Abolins — w skład Podkomisji wchodził ponadto kierownicy robót granicznych, inż. Brunon Wiszniewski i asystent politechniki w Rydze inż. Juliusz Baumanis.

Po ukończeniu obrad w imieniu wojewody wileńskiego inżynierów łotewskich pożegnał w Brasławiu, kierownik Oddziału Wodno - Melioracyjnego Urzędu Wojewódzkiego — inż. W. Kropiwnicki.

Tyfus brzuszny na Wileńszczyźnie

WILNO. Ostatni tygodniowy wykaz zachorowań zakaźnych notuje kilkadziesiąt wypadków duru (tyfusu) brzuszego w województwie wileńskim. W tej sprawie zwróciliśmy się do władz sanitarnych z zapytaniem o przyczynę wzrostu tyfusu. Inspektor lekarski dr. Turoto, udzielając wyjaśnień, wskazał jako główne przyczyny: upalne lato i pojawienie się wielkiej ilości much.

Do niedawna uboższa ludność utrudniała walkę z chorobami zakaźnymi, ukrywając wypadki zachorowań. Przyczyną tego była obawa przed poniesieniem kosztów leczenia szpitalnego. Obecnie, wskutek inicjatywy władz sanitarnych, wszystkie wydziały powiatowe rezerwują w swoich budżetach pewne pozycje na bezpłatne leczenie.

Tyfus brzuszny jest trudny do zwalczania, ponieważ człowiek po przebyciu choroby przez długi czas roznosi zarazki, a niektórzy osobnicy — choć to rzadko się zdarza — pozostają roznośnikami tyfusu brzuszego przez całe życie. To też w niektórych małych państwach kulturalnych, np. w Danii, władze sanitarne spisują wszystkich nosicieli, żeby skutecznie walczyć z tą chorobą. W naszym 34-miljonowym państwie byłoby to trudne do przeprowadzenia, gdyż trzeba by zbadać całą i moc całej ludności. Pociągnęłoby to ogromne sumy. Jednakże i u nas już stosują akcje zapobiegawcze. Mianowicie w Warszawie wszystkie osoby, trudniące się sprzedażą i wyrobem artykułów spożywczych, poddawane są badaniom, czy nie są roznośnikami zarazków. Jak się dowiadujemy, w Wilnie również zapoczątkowano te akcje.

Kłeska nieurodzaju w Brasławskim

BRASŁAW. W ciągu miesiąca sierpnia r. b. w powiecie brasławskim we wszystkich gminach działały komisje szacunkowe, które ustalały rozmiary klęski nieurodzaju, spowodowane tegoroczną posuchą.

Na skutek orzeczeń komisji szacunkowych urząd skarbowy w Brasławiu odesłał do Izby Skarbowej około 2.000 podań indywidualnych z wnioskami o zastosowanie ulg w płatności podatku gruntowego za rok bieżący, a około 1.000 spraw jest jeszcze w toku załatwienia.

Pożar wagonów towarowych

PORZECZE. Na stacji kolejowej w Porzezu wybuchł pożar w wagonach towarowych, naładowanych karpinią. Wagon nadane były przez nadleśnictwo Hoża do stacji Białystok i spłonęły mimo ratunku doszczętnie. Straty wyniosły około 50.000 zł. Pożar powstał skutkiem zaproszenia ognia od iskr, przejeżdżających przez Porzeże pociągów.

We wsi Cidowice, gm. Hoża, w domu mieszkalnym siostr Elżbiety i Bronisławy Leonów, skutkiem zaproszenia ognia przez pozostawione bez opieki dzieci, wybuchł pożar, który zni-

szył doszczętnie zagrodę. Bronisława Leonka doznała w czasie pożaru niebezpiecznych poparzeń. Mimo pomocy lekarskiej jest mała nadzieja utrzymania jej przy życiu.

W Supraślu podczas burzy piorun uderzył w antenę na domu Edwarda Cygenhagena i częściowo sparaliżował Korkę, zajęta w tym czasie praniem białych w mieszkaniu na pierwszym piętrze i kontuzjował drugą osobę, znajdującą się w kuchni w mieszkaniu na parterze. Jednocześnie piorun zapalił firanki w mieszkaniu. Pożar ugasili domownicy.

Trumna w gąszczach

WILNO. Gajowy lasów w gm. rudzkiej obchodząc swój teren znalazł w gąszczach niedaleko wsi Zagorze ukrytą trumnę.

Wystraszony tem powiadomili natychmiast policję, która po przybyciu

na miejsce stwierdziła, że trumna jest pusta. Żadnych śladów aby ją wykopywano nie stwierdzono, bowiem trumna jest nowa.

Kto ją pozostawił i w jakim celu ustala policja.

Morderca z ul. Zygmuntowskiej przed sądem

WILNO. Swego czasu donosiliśmy obszernie o napadzie rabunkowym, który miał miejsce przy ul. Zygmuntowskiej. Za napad ten i za umyślane zabójstwa stanął przed Sądem Stanisław Kapszewicz, brat służący, który w dniu tym przybył do mieszkania Stefani Dabulewiczowej, dobrze znanego sobie z częstych odwiedzin.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że Dabulewiczowa, kobieta w wieku b. podeszłym, opiekowała się całą rodziną Kapszewiczów, nosząc im pomoc w przeróżnych formach, stąd siostra Kapszewicza służyła u niej, sam zaś oskarżony za wykonywanie drobnych posług również był wynagradzany.

Znajomość mieszkanka i zwyczajów starszki oraz fakt, że zazwyczaj pozostawała ona samotnie w domu, naprowadziła go na chęć zdobycia rzekomych oszczędności starszki.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”.

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Szczygłowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

800.000 złotych gotówką

Główna wygrana na loterii, to skarb, do którego każdy z nas wzdycha. Któżby nie chciał posiadać tak poważnej gotówki? Ale istnieje inny skarb cenniejszy od złota, którego nawet za pieniądze nie można uzyskać. Skarbem tym: to zdrowie. A jak cennem jest to zdrowie, uświadamiamy sobie dopiero wtenczas, gdyśmy je utracili. Człowiek zdrowy inną ma chęć do pracy i większą radość do życia. Nieracjonalne odżywianie może nam przysporzyć wiele kłopotu, albowiem podkopuje zdrowie. Taki bełszyż, nie w porę zjedzony, ile strat może spowodować!!! Cięż-

ko strawne potrawy więcej i prędzej wyczerpują organizm więc też i prędzej się człowiek starzeje. To też, kto pragnie, aby jego organizm sprawnie funkcjonował, spożywa potrawy lekkostrawne i zasobne w naturalne odżywki. Taką doskonałą odżywką są płatki owsiane KNORR, które zawierają witaminy, sole wapniowe i fosforowe, lecytynę, białko, tłuszcz etc. Kto pragnie zachować swe zdrowie, spożywa codziennie nie na śniadanie lub kolację 1 talerz płatków owsianych KNORR, a już po krótkim czasie spostrzeże, iż spełnia obowiązek wobec siebie samego.

KAZIMIERZ PAWLIKOWSKI

OBYWATEL ZIEMI MIŃSKIEJ

dwukrotnie przysięgły w Mińsku Lit., długoletni Prezes Towarzystwa Kredytowego m. Mińska, pierwszy Prezes Poleskiego Okręgu. Urzędu Ziemskiego opatrzony Sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 2 września 1936 r. przeżywszy lat 76.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Tomasz Zana 20 odbędzie się dnia 4 września o godz. 9.30 do kościoła Sw. Ignacego, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi pogrzeb na miejsce tymczasowego spoczynku na Cmentarzu Wojskowym na Antokole.

O powyższych obrzędach zawiadamiają

CÓRKA, SYNOVA I SYN.

Budowa domu urzędników miejskich

Budowa domu urzędników miejskich na Antokolu z dniem każdym posuwa się naprzód. Obecnie wykańczane są roboty kanalizacyjne - wodociągowe. Rychło przystąpią do urządzenia instalacji elektrycznej.

Podłogi częściowo już zostały zbudowane. Przed zbliżającą się zimą będą wstawione drzwi i okna. Reszta robót będzie wykonana na wiosnę roku przyszłego i pod koniec lata 1937 r. należy się spodziewać otwarcia Domu który tak domośle będzie miał znaczenie w życiu kulturalnym i towarzyskim urzędników miejskich.

W nim już będą przysposobione parę pokoi dla używalności, przewiduje się bowiem urządzenie na placu od strony Wilji ślizgawki dla dzieci urzędników. (X)

Zmarła wracając z pogrzebu męża

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. św. Piotra i Pawła nagle załabiała i po chwili zmarła 60-letnia Maria Jarosze wiczowa zam. przy ul. Obozowej 3.

Jaroszewiczowa wracała z pogrzebu męża, którego pogrzebano

na cmentarzu Antokolskim i zmarła wskutek ataku sercowego. Wypaść wśród obecnych wywarł wstrząsające wrażenie tembardziej że jak twierdził Jaroszewiczowa stała zapewniona, że zjeździe do grobu razem z mężem.

KRONIKA WILEŃSKA

ATEK
Dziś 4
Rozali
Jatru
Wawrzyńca

Wzrost temperatury + 4.32

Zmniejszenie + 6.04

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 3 września 1936 roku

Ciepłota średnia 753

Temperatura średnia + 13

Temperatura najwyższa + 16

Temperatura najniższa + 8

Opad 6.9

Wiatr północno - zachodni

Tendencja zwykła

Uwagi: szkwałowa, chmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 4 września 1936 r.

Po mglistym, lub miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia naogół pogoda słoneczna i ciepła. Najpierw słabe wiatry zachodnie, potem miejscowe lub cisza.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Sarola (Zarzecze 22) Rudowicza (Ostrowska 4) Romeckiego (Wileńska 8) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A”.

Scibor - Marchocki Julian z Nowogródka, Wielgosiński Emil, kupiec z Warszawy, gen. Żeligowski Lucjan z maj. Andrzejewo, Hołub Luzen z Berlina, Grabowska Melanija, artystka z Warszawy, Peter Hugo z Warszawy, Górski Witold z Baranowicz, hr. Chrapowicki Ignacy, hr. Tyszkiewicz Andrzej z Zatrocza, Laskowski Stefan z Warszawy, Wańkowicz Melchior z Warszawy, Bochwic Roman z maj. Warzkowce, red. Kleszczyński Zdzisław z Warszawy.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.

Rotm. Michałowski Jan z Grodna. Ciszewski Mirosław z Brasławia, Stachel Anna z Nadziei, Meysztowicz z Równego, Majskie Leonard z Równego, Niewiadomski z Torunia, Thumme Wi ktor z Torunia, mjr. Kasperski z Torunia, mjr. Olechowski z Torunia, kpt. Niewiadomski z Torunia, hr. Bem z Torunia, Godlewski Józef ze Stonima.

OSOBISTA
— Powrót inż. Jensa. Naczelny inżynier m. Wilna inż. Jenz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcijan w Wilnie podaje do wiadomości członków, że miesięczne zebranie sprawozdawczo - informacyjne odbędzie się w dniu 7-go b. m. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ul. Niemieckiej Nr. 25.

Ze względu na ważność spraw o bencność wszystkich członków jest konieczna.

NAUKA
— Dyrekcja Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmują Sekretariat Kursów codziennie w godz. 17 — 19, ul. Mickiewicza 22. — 5
— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna B. Machewiczowej i H. Siewiczowej pod nazwą „Nasza Szko-

ła” w Wilnie, ul. Mickiewicza 19, m. 22.

Zapisy do wszystkich klas oraz przedszkola codziennie 12 — 14. Zajęcia zaczynają się 4 września. Lokal ciepły, słoneczny. Opieka zapewniona. Nie zamożnym ustępstwa.

— Prywatna Koed. Szkoła Powsz. „Promień”. (Kierownictwo: mgr. Tadeusz Cieszewski) przyjmują zapisy na rok szkolny 1936/37. Kulturalne środowisko. Bezpłatne komplety francuskiego. Przystępne warunki. Stypendia. Kancelaria: Wiwulskiego 4 — 6 czynna codziennie w godz. 11 — 13.

RÓŻNE

— Kierownictwo „Domu Dziecka” im. Marszałka Józefa Piłsudskiego serdecznie dziękuje Dyrekcji kina „Pan” za udzielenie 25 biletów bezpłatnych (dn. 2 bm.) dla dzieci naszego zakładu.

— Rozpoczął się sezon karp. Codziennie pociągami osobowymi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

TEATR I MUZYKA

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po - Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienie letniego sezonu w ogrodzie po - Bernardyńskim. Dziś, w piątek wieczorem (o godz. 8 m. 15) po cenach! znizonych, dane będzie ostatnie przedstawienie letniego sezonu — wesołej komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat” z pp.: Wieczorkowską, Mroźewską, Neubeltm i Wolejką w głównych rolach, w dalszej premierowej obsadzie zespołu pp.: Chaniecka, Puchniewska, Borowski, Siezieniewski, Utnik, Roman, w reżyserji Władysława Neubelta.

Od soboty przedstawienia odbywać się będą w gmachu Teatru na Pohulance. W sobotę dane będzie, po cenach znizonych wznowienie doskonałej komedji W. Starka „Miłość już nie w modzie” z pp: Sciborową, Sciborem i Surową.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Rewja bezpretensjonalna w „Lutni”. Dziś o godz. 8 m. 30 w dalszym ciągu ciesząca się wielkimi powodzeniem rewja bezpretensjonalna. Bogaty program zawiera najnowsze piosenki, pełne humoru skecze, oraz efektowne balety.

W wykonaniu biorą udział: Ola Obarska, H. Martówna, D. Lubowska, J. Ciesielski, Z. Rewkowski, J. Świętochowski, M. Tatrzaniński i K. Wyrwicz-Wichrowski, reżyser widowiska.

Ceny miejsc propagandowe od 25 gr. Kasa czynna dziś od godz. 11 r. w ciągu dnia całego.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę najbliższą o godz. 4 po poł. grana będzie po cenach propagandowych „Rewja bezpretensjonalna w obsadzie premierowej.

Widowiska dla dzieci i młodzieży w „Lutni”. W planach repertuarowych przyszłego sezonu zimowego Teatru Muzycznego „Lutnia” figurują specjalne widowiska dla dzieci i młodzieży, mające tak ważne znaczenie. Widowiska te rozpoczyna się w drugiej połowie września i odbywać się będą przezwaznie w dni świąteczne w godzinach popołudniowych.

TEATR LITERACKO - ARTYSTYCZNY „NOWOŚCI”. Dziś, w piątek 4. 9. Teatr Artystyczny - Literacki „Nowości” otwiera swe podwoje programem rewijowym p. t. „Frontem do radości”. Wilno od dłuższego czasu pozbawione teatru rewijowego, do którego tak przywykło, z radością czeka na ulubioną rozrywkę, a to tembardziej, że zespół artystyczny w osobach pp.: Hanusza, Grabowskiej, Różynskiej, Laskowskiego, Boruńskiego oraz baletu w osobach: Topolnickiej, Miszczyka, Ostrowskiego i Corps do balet — wróży przyjemne spędzenie wieczoru. Dekorator p. Zalewski przygotował piękną oprawę sceniczną. Kierownictwo literackie objął W. Laudyn. Reżyserzy: K. Hanusz, Wł. Boruński, St. Janowski. Kierownik sceny — Bronisław Borski. Choreografia — baletmistrz: Miszczyk i Ostrowski. Kierownik orkiestry M. Bekier. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4, 6.30 i 9.15. Dziś, w dzień otwarcia, kasa czynna od godz. 12-tej.

ROZPOCZĄŁ SIĘ ROK SZKOLNY

Wczoraj rozpoczął się rok szkolny. Już od pewnego czasu za częły przybywać do Wilna z letnich wyjazdów dzieci w wieku szkolnym, z ogorzałymi od słońca twarzami, z rozwiniętymi podczas letnich ćwiczeń sportowych mięśniami.

Tegoroczne lato, było przeklęte przez rolnika z powodu posuchy; dla działaw zaś miejskiej, która miała wywczas na wsi, sezon kanikuły był wymarzony.

Ileż uroku dla chłopca - mieszczucha posiada wieś, którą zna z „najlepszej strony“ t. j. w okresie

lata! Lecz, gdy zaczyna się pierwsza deszcz, zwiastuny zbliżającej się jesieni, gdy wicher zakręci pierwszemi opadłami z drzew liście, gdy się nie chce wysunąć nosa nazewnątrz, spędzając czas w zamkniętym, przepelnionym muhami lokalu, budzi się nagle tęsknota do miasta, do zacisznego rodzinnego domu, do szkoły, do kolegów...

W KSIĘGARNIACH

W księgarniach ruch wzmożony. Kupno nowych podręczników szkolnych. Rodzice udają się ze swemi latoroślami po zakupy. Tu się spotykają znajomi. Narzekają na ceny książki szkolnej, informują się wzajemnie o postępach swych pociech.

— Słyszałem, Waciu, że miałeś dwie. Mówiła mi twoja mamusia. Niedobrze. Staraj się, chłopcze, dobrze się uczyć. Nie martw swoich rodziców.

— Proszę pani — odpowiada rezolutnie pędrak. — Uczeń bez dwójki, to tak jak żołnierz bez karabinu.

Przypadkowo byłem świadkiem tej rozmowy. Uśmiechnąłem się mimowoli. Pierwszy raz usłyszałem ten idiotyczny aforyzm, usprawniający nieuczenie. Lecz wypowiedziany był z taką brawurą, że poczułem jednak sympatię do tego łobuza w mundurku.

U KRAWCÓW

U krawców, szyjących mundurki szkolne, też okres żniwa. Zalegają z wykonaniem obstalunków. Pragnąc nie stracić klienta, stoją się niesłowni.

— Niech pan zrobi tutaj zakładki — powiada przewidująca matka krawcowi — by potem, gdy podrośnie, można było podłużyć.

Biedne matczyńskie przewidywanie, że gdy chłopiec jej podrośnie, to z ubrania tego będą już tylko strzępy. Doświadczenie lat ubiegłych nic ją nie nauczyło.

— Proszę pana, tylko proszę, żeby spodnie były dobrze zaprasowane — wtrąca swoją uwagę młodociany klient.

— O, naturalnie!

W DOMU

Wraca młodzienc do domu w nowym garniturze. Wszyscy do mównicy oglądają chłopca ze wszech stron.

— Tu, mnie się zdaje, trochę za szeroko...

— To nic. Wyrośnie...

— Mnieby się zdawało, że tutaj należałoby trochę ująć...

— E! Znosi...

— Materiał krawiec dał nie zbyty dobry. Prędko się przetrze...

— Lecz zato tanio...

— Pamiętaj, Jasiu, noś ostrożnie. Wiesz, jak tatusi ciężko pracuje na pieniądze. Gdy wrócisz ze szkoły, ubieraj się w swoje stare ubranko...

Młodzienc nie zwraca uwagi ani na mankamenty kroju, ani na przestrogi o oszczędzaniu ubrania. Jego uwagę pochłania tylko równa linia zapraszająca spodni. „Tak jak u tatusia w jego odświętnym gruniturze“...

NA ULICY

Stoję na przystanku na rogu Pohulanki i Zawalnej. Jakis mały obdartus kręci się na chodniku, kopiąc nogą, jak piłkę, kasztan w łupinie.

Autobusa jeszcze nie widać. Wdaję się więc z malcem w rozmowę.

— Gdzie mieszkasz, chłopcze?

— Na Legionowej.

— Ile masz lat?

— 12.

— Chodzisz do szkoły?

— A jakże!

— Poproś mamusię, żeby ci zaszyla tę dziurę w spodniach.

— Ja nie mam mamusi, umarła, tylko tatusia...

— Czem się trudni twój tatus?

— On piłuje.

— Co piłuje? Gdzie piłuje?

— Drzewo piłuje. Gdzie udaje się. Ot tutaj stoi mój tatus...

Odwracam głowę. W pobliżu stoi jakiś mężczyzna nędznie ubrany z siekierą za pasem i piłą w ręku. Przysłuchując się mojej rozmowie z dzieckiem, patrzy na mnie nieżyczliwie jak człowiek głodny, nagabywany ciekawością sytych. Przelatują mi w myśli obrazy nędznej izdebki gdzieś przy ul. Legionowej, tego niepewnego jutra bezrobotnego, żyjącego z przygodnych zarobków, życia tego dziecka bez matczynej opieki, które, nie mając nic innego do roboty, wyszło z ojcem, poszukującym pracy, na ulicę.

To dziecko nie zaznało podczas wakacji powabów wsi, nie będzie przymierzało u krawca nowego garniturku...

Zbliża się autobus. Koniec rozmowy. Dziecko pozostało na ulicy, bawiąc się w dalszym ciągu kasztanem...

Iks.

List do Redakcji

Potwierdzając niniejszym obior kwoty 886 zł. 28 gr. (osiemset osiemdziesiąt sześć zł. 28 gr.) zebranej wśród pp. czytelników pisma Sz. Pana na rzecz akcji Miejskiego Komitetu Pomocy ofiarom klęsk żywiołowych na Polesiu, proszę uprzejmie o umieszczenie w swoim poczytnym piśmie w imieniu miejskiego komitetu P.O.K.Z. na Polesiu serdeczne „Bóg zapłać“ za złożone ofiary w tak ciężkiej chwili.

Zaś. I.

Pokwitowanie K.K.O. w Pińsku.

Przewodniczący Komitetu.
J. Oldakowski
Prezydent Miasta

„Polska“ w wagonach

Jak wiadomo, w nowych naszych wagonach, wiszą na korytarzach piękne foty rodzinnych krajoznawców, miast i zabytków. Służą ku reklamie i propagandzie. Niektóre są bardzo ładne i patrząc na nie istotnie zbiera ochotę pojechać — „tam“. Zdarza się jednak, że inne dobrano trochę niefortunnie.

Wracając z wystawy poleskiej jechałem z jakimś Niemcem. Nie rozumiem z nim, a mieliśmy ze sobą tyle wspólnego, że się nam obu spać nie chciało i obaj wyszliśmy na korytarz ziewać i palić, skoro się tylko rozwidniło. Niemcowi znużył się krajoznawstwo — baranowski wiec poczęł przeglądać foty. Wisiąco ieh, na korytarzu drugiej klasy, dwa. Widzę jak Niemiec przypatruje się jednemu i uśmiecha do siebie. Później podszedł do drugiego, patrzył, patrzył, później się nachylił uważnie jeszcze poczęł przeglądać i wreszcie znowu, widzę, uśmiecha się czegoś. — Czego?

Niemiec odszedł, więc ja z kolei podchodzę i patrzę. Coby go mogło zająć specjalnie i wywołać ten specjalny uśmiech. Pierwszy foty przed stawia: „Polska, Pologne, Chojnice“. Typowe niemieckie miasteczko. Zaślaniają widok na domy tylko dwa wielkie szczyły: Leonard Weilandt, drugi: Heymann Meyer. Pozatem nie ciekawego.

A drugi foty... Toż nasze Wilno! Kościół św. Katarzyny. Jesień. Ładne zdjęcie prof. Bułhaka. Ale przyglądam mu się bliżej i... dostrzegam przyczynę uśmiechu Niemca: na pierwszym planie chodnika idzie trzech żołnierzy niemieckich. Dwóch opodal. A jeszcze jednego widać bliżej wrót kościelnych. — Zgaduję po muncie — rach „feldgrau“ to, czasy okupacji!

Czyżby jednak należało je wspominać właśnie w tej formie i łączyć z turystyczną reklamą obecnej Polski?

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„VANESSA“

„CASINO“

Angielsko - szkocki krajoznawstwo ujmujące w ramy typowo angielską treść. Casy wiktoriańskie dostarczają kilku szczegółów historycznych, nie mających zresztą znaczenia dla fabuły ale pierwszorzędnie podmalowujących nastroj. Charakterystyczny jest ten toasty, wypity przez starożytną królową. O tej ze królowej powiada stuletnia babka roku „młoda młoda dama“. Młoda, bo ma zaledwie 65 lat. Te i tym podobne drobniaki bardzo podnoszą wartość filmu.

Treść właściwa to niezbyt oryginalny romans z przeszkodami, ujęty bardzo subtelnie i dobrze zagrany. Helena Hayes umie wynagrodzić braki swej urody grą. Robert Montgomery jest może za gładki do swej roli awanturzysty, który ma być jakoś tajemniczy, ale można przeciw niemu wytoczyć

Bardzo ciekawie zagrał Otto Kruger niesympatyczną rolę umyslowo chorego. Najśliczniejsza jednak w zespole jest May Robson, która jako stuletnia babka panuje nad swoją rodziną i nad widownią.

Właściwości film poważny i artystyczny. Reż. D. Burton. Ładne zdjęcia i staranne wykończenie dekoracji pozostawiają jak najlepsze wrażenie.

Tad. C.

Godziny otwarcia Biblioteki U. S. B. w Wilnie

Czytelnie książek i czasopism są czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 9 — 20 bez przerwy (w soboty do godz. 15). Czytelnie specjalne (rękopisy, starodruki, kartografii) — w godz. 9 — 15. Wypożyczanie do domu odbywa się codziennie w godz. 12 — 15 oraz we

czwartki od godz. 18 do 19. Zwiędzanie Biblioteki oraz przyjmowanie interesantów w biurach odbywa się od godz. 10 do 12.

Nadmieniamy, że ze zbiorów Biblioteki mają prawo korzystać w celach naukowych wszystkie osoby pełnoletnie, zamieszkałe w Wilnie.

Obniżenie cen prądu elektrycznego

W kwietniu b. r. Zarząd miejski obniżył cenę 1 kwg. energii elektrycznej, obniżając jednocześnie opłatę za dzierżawę licznika.

W całości film poważny i artystyczny, dalsze posunięcia.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta miasta w sprawie zastosowania ulgowej taryfy dla konsumujących energię elektryczną miłośników. (x).

PRZESZŁOŚĆ HISTORYCZNA POSTAW

Utworzenie gimnazjum w Postawach, o czym kilkakrotnie wspomnieliśmy, zwróciło powszechną uwagę na przeszłość historyczną miasteczka, a w szczególności na dzieje oświaty, co może jest rezultatem faktu, że nowo utworzone gimnazjum będzie się mieściło w budynku w którym przed 100 laty mieściła się już polska szkoła średnia.

Przedstawicielowi PAT udało się uzyskać ciekawe informacje od pp. Antoniego Domaradzkiego i Henryka Pawłowskiego, którzy interesowali się przeszłością Postaw i przestudowali wiele materiałów historycznych w tym zakresie.

Na początku XV stulecia Postawy stanowiły wieś zwaną „Posadnik“, należąca do Despot — Zenowicza, który w r. 1409 uzyskał od W. X. Litewskiego przywilej na zmianę wsi Posadnik na miasteczko Postawy.

Przez Zenowiczów został w Postawach ufundowany klasztor Franciszkanów, który w r. 1832 został zamknięty przez rząd rosyjski, a następnie w czasie wojny doszczętnie zniszczony.

Od Zenowiczów Postawy przeszły do rodziny Tyzenhauzów. Nadwornemu podskarbiemu W. X. Litewskiego Antoniemu Tyzenhauzowi zawiądzając miasto w końcu XVIII stulecia swój największy rozkwit. Z małego drewnianego osiedla przekształciło się we wsie, jakie, jak na owe czasy, murywane miasteczko. Wedle projektu włoskiego architekta Sacco zabudowano rynek w kształcie kwadratu, pobudowano do-

my sądowe, fabryki sukna i papieru oraz tartak i olejarnię. W środku rynku do dziś dnia zachowała się oryginalna budowla rzekomo po dawnym ratuszu, obecnie mieszcząca sklepy. Jeden z budynków przeznaczono na szkołę, którą wkrótce utworzono, dzięki staraniom i poparciu Antoniego Tyzenhauza i Komisji Edukacyjnej. Była to państwowa szkoła powiatowa o poziomie równym gimnazjum. (Gimnazja w tych czasach istniały tylko w miastach gubernialnych).

Za czasów Aleksandra III specjalnie poczęto rusyfikować Postawy, które zachowały swój wybitnie polski charakter. Rzecz jasna, przedrusyfikatorskiej istniejąca szkoła.

Władze szkolne w Mińsku (Postawy należały do gubernii mińskiej), postanowiły w r. 1816 szkołę postawską zlikwidować i przenieść ją do Bobrujska. Interwencja Tyzenhauza i prośby ludności zapobiegły temu, lecz tylko na kilka lat. W roku 1832 ostatecznie szkołę zamknięto. Kilkadziesiąt lat Postawy nie miały żadnej szkoły. Dopiero na schyłku XIX stulecia otwarto 2-klasową szkołę rosyjską, która miała być „pozytywnym“ narzędziem akcji rusyfikacyjnej na tutejszym terenie.

Wielka wojna i odzyskanie niepodległości, polskie szkoły powszechne, utworzenie siedziby władz powiatowych, a obecnie otwarcie gimnazjum — są to nowe etapy rozwoju mającego piękne tradycje miasta Postaw.

W terenie i na torach

Poraz piąty mistrzem



Mistrzostwo świata zawodowych kolarzy zdobył poraz piąty z rządu Belg Józef Seherenz.

Trzeci etap biegu kolarskiego dookoła Rumunii

BUKARESZT. Trzeci etap biegu kolarskiego dookoła Rumunii prowadził z Jassy do Czerniowic. Zwyciężył Niemiec Kutzbach.

Z Polaków Duda zajął 8 - me miejsce, a Daniel 18 - te.

CHERNIOWCE. W Czerniow -

cach na zawodników polskich oczekiwano liczna kolonia polska. Polaków witano serdecznie, deszcz jednak przeszkodził uroczystościom.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Francuz Gallien. Faworyt biegu Niemiec Busse wycofał się.

W klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu znajduje się Rumunia.

Przed meczem Polska-Niemcy

W uzupełnieniu podanego już przez nas składu Niemców na mecz z Polską w dniu 13 września, należy podać, że Niemcy przyjeżdżają do Warszawy w sobotę z rana i mieszkać będą w hotelu Bristol. Po meczu wydany będzie bankiet w hotelu Europejskim, a wyjazd do Berlina nastąpi w poniedziałek rano.

Niemcy grają w czerwonych koszulkach, czarnych spodenkach i czarnych getrach. Przyjedzie 13 graczy, dwu kierowników, trener Nerz i sędzia linjowy. Sędzią głównym będzie Szwed Ekloeff, a sędzią linjowym ze strony Polski p. Arczyński.

Początek meczu o godz. 15.30.

POLSCY JEŹDZCY

zajęli dwa pierwsze miejsca w Rydze

RYGA. W trzecim dniu między narodowych zawodów hippicy w Rydze rozegrany został konkurs ciężki o nagrodę dowódcy armii łotewskiej. Polscy jeźdźcy odnieśli duży sukces zajmując dwa pierwsze miejsca w konkursie. Pierwszą nagrodę zdobył rtm. Sokołowski na Zbiegu, bez punktów karnych. Drugie miejsce zajął por. Czerniawski, również bez punktów karnych.

3) Por. Broks (Łotwa) na Na meis — 4 pkt. karne.

4) Por. Komorowski na Dun - kanie — 4 pkt. karne.

10) Por. Gutowski na Warszawa - wiancie.

12) Por. Gutowski na Znacho - rze.

Trzy konie polskie: Abd - el - Krim, Dyon i Traviata okuły i z tego względu nie brały udziału w konkursie.

Warto podkreślić, że konkurs o nagrodę dowódcy armii łotewskiej odbył się na niezmiernie trudnym, rozmokłym i błotnistym terenie.

Gramy w bridge'a

Lekcja Nr 3

Bierzemy jeszcze jeden przykład licytacji.

A. pas 1 bez atu 2 kier pas 3 bez atu pas kontra pas pas

Widzimy tu nowy, nieznamy nam termin, a mianowicie „Kontra“.

Otóż wyraz „kontra“ oznacza, że zgłaszający ją nie wierzy w wypełnienie zgłoszenia i chce zapis podwoić, to znaczy, że w razie nie wypełnienia deklaracji przez kontrpartnerów, kontrujący zapisuje sobie podwojnie nagrodę za niezrobienie gry, czyli tak zwaną wpadkę.

W wypadku wypełnienia deklaracji, nagrody zapisywane są również podwojnie.

Gracz B. na odzywkę „kontra“, o „prócz „pas“, mógł odpowiedzieć także „rekontra“, która zapis już nie podwaja, lecz czterokrotnia.

Przed przejściem do licytacji właściwej powiedzmy jeszcze, że w brydżu pięć najstarszych kart nosi nazwę honorów.

Tak więc honorami nazywamy 10, Waleta, Damę, Króla i Asa.

Pewne układy tych honorów są nagradzane odpowiednią ilością punktów, które, jak i wszystkie nagrody są pisane ponad linię poziomu.

W wypadku posiadania 4 dowolnych honorów przy grze kolorowej zapisujemy sobie na górę 200 punktów.

Nagroda ta nosi nazwę „małej korony“.

W wypadku posiadania przez nas 4 dowolnych honorów, jak wyżej, oraz piątego honoru przez naszego partnera zapisujemy sobie 300 punktów za tak zwaną „składaną koronę“.

Oczywiście, jeżeli posiadamy koronę naprz. w trefle, a gramy w inny kolor, korona nam się nie zalicza.

Kiedy mamy na rękę wszystkie pięć honorów piszemy sobie 400 punktów za „wielką koronę“.

Są to układy kart, nagrodzone przy grze w atucie, w grze, zaś, bezatutowej koronki są następujące.

1) 3 Asy w ręku (mała korona) — 200 punktów.

2) 3 Asy w ręku, czwarty u partnera (składana korona) — 300 punkt.

3) 4 Asy w ręku (wielka korona) — 400 punktów.

W jaki sposób, jednak, gracz początkujący będzie wiedział kiedy i co licytować?

Otóż, w tym celu ustalono względna wartość trzech górnych honorów w sposób umowny, oznaczając Asa — 7 punktami, Króla — 4, Damę — 3 punktami.

Zaznaczamy, dla niewprowadzenia w błąd naszych czytelników, że ta wartość punktowa nie przedstawia dla zapisu bridżowego żadnej wartości i nie jest wogóle brana pod uwagę w żadnej innej płaszczyźnie, jak tylko, jako racjonalnej oceny kart dla pomocy w licytacji.

Jesteśmy przeciwnikami mechanizacji gry, zaawansowany gracz nie powinien ściśle przytrzymywać się punktowemu górnym honorów, ale gracz początkujący bezwzględnie musi narzucić sobie jakikolwiek stały system, gdyż inaczej się nigdy z nikim nie porozumie, nie potrafi pokazać partnerowi całokształtu swojej karty, ani nie zrozumie, co jego partner posiada.

Nie będzie mógł nigdy doliczować

Wilno, 4 września.

Prace przygotowawcze do mistrzostw strzeleckich Polski, które odbędą się w Wilnie w dniach 24 września do 4 października, są już na ukończeniu. Powołano już do życia pomocnicze sekcje, jak: gospodarczą, propagandową, sekcję dziwową i kwaterunkową. Komisarzem zawodów został mianowany płk. Bobrowski.

Zawody wywołały w kołach strzeleckich wielkie zainteresowanie. Do chwili obecnej zgłosiło się już około 500 zawodników. Spodziewają się ogólnie, że do Wilna zjedzie około 1000 zawodników. Wobec wielkiej ilości zawodników, mistrzostwa odbędą się na wszystkich strzelnicach wileńskich. Strzelanie przeprowadzone zostanie w trzech broniach: pistolecie wojskowym, karabinie i broni małokalibrowej.

W niedzielę odbędzie się w Wilnie szosowy wyścig kolarski na trasie Wilno — Podbrodzie — Wilno, łącznej długości 100 km. Wyścig ten będzie jednocześnie zamknięciem sezonu kolarskiego na zosie.

Do Wilna przyjechał trener PZ LA St. Petkiewicz, który rozpoczął już prowadzenie treningów z miejscowymi zawodnikami.

W TRZESIA ROCZNICE ZGONU DR. CENTNAROWSKIEGO

KRAKÓW. Dnia 5 b. m. odbędzie się w Krakowie nabożeństwo żałobne w trzecią rocznicę zgonu dr. Edwarda Cetnarowskiego, prezesa K. S. Cracovia, znanego działacza sportowego.

Międzynar. zawody lekkoatletyczne w Goeteborgu

GOETEBORG. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Amerykanów, Szwedów, Finów, Holendrów, Kanadyjczyków i t. d. przyniosły następujące wyniki:

100 m. Osendarp (Holandia) 10.6.
400 m. Williams (Ameryka) 48.2.
800 m. Ny (Szwecja) 1:53.4.
3000 m. Lehtinen (Finlandia) — 8:44.4.

110 m. przez płotki Towns (Ameryka) 14.1.
Skok wzwyż Kotkas (Finlandia) 2,04 (nowy rekord Europy).

Rzut dyskiem Bergh (Szwecja) — 51.48.
Skok w dal Svenson (Szwecja) — 7.12.

OWENS PRZECHODZI JEDNAK NA ZAWODOWSTWO

Dzienniki amerykańskie donoszą, że słynny murzyn Owens zawarł już porozumienie ze znanym managerem Martinem Forkinsem w sprawie występów Owensa w filmie, w teatrze i w radio. Manager gwarantuje Owensowi dochód w wysokości 150 tys. do 200 tys. dolarów.

ROTH BOKSERSKIM MISTRZEM ŚWIATA

WIEDEN. W Wiedniu rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej pomiędzy Austrijczykiem Lazelem a Belgiem Roth. Zwyciężył Belg na punkty po 15-rundowej walce.

WIEDEN. Europejski mistrz świata wagi półciężkiej Belg Gustaw Roth oświadczył przedstawicielowi prasy, że w najbliższym czasie rozpocznie pertraktacje w sprawie rozegrania meczu z amerykańskim mistrzem wagi półciężkiej murzynem J. H. Lewisem. Spotkanie to rozegrane zostałoby w Nowym Jorku.

się do premiiowanych gier (dorzućmy a propos, że za zrobienie licytowanego szlemika otrzymuje się 1200 punktów, za zrobienie licytowanego szlama 2400 punktów), ani nie wykorzysta całej siły swojej karty, nie będzie mógł wreszcie w odpowiedniej chwili zgłosić skuteczną kontrę, pragnę bowiem podkreślić, że kontrę zgłasza się nie tylko na swoją kartę lecz również według odzwyczajki partnera.

Kolejna lekcja Nr. 4 w niedzielę poświęcona będzie odzywie „1 w kolorze“ i polskiemu zapisowi brydżowemu.

—:—:—

Ugo.

„Myśl Polska”

POWRÓT TORQUEMADY

Przed tygodniem czytaliśmy świetny artykuł W. Wasutyńskiego w „Prosto z Mostu”, w którym przytoczywszy Chestertona młody publicysta przedstawił sugestywny obraz wojen religijnych które „już się zaczęły”.

Jak gdyby na potwierdzenie wywodów tego autora ostatnie telegramy do niosły o bestjańskim zamordowaniu w Salamance prof. M. Unamuno, jednego z najgłębszych myślicieli naszego stulecia: śmierć Unamuno stała się najoczywistszym przypieczętowaniem faktu rozpętania się bezlitosnej walki wyznaniowej.

Przyglądając się konfiguracji współczesnych obozów wyznaniowych w Europie, stwierdzamy, że Polska znajduje się pomiędzy dwiema uzbrojonymi i dynamicznymi religiami, z których każda, szczególnie to wschodnie wyznanie bolszewickie — pionie fanatyczną wyłączością nowego — *cuius regio, eius religio* — i żąda nawrócenia i przereformowania naszego globu w myśl swoich dogmatów.

Ojczyzna nasza łączyła stać się może kolejnym obiektem najazdu marksistowskich terminów, przed którymi zbledną najgroźniejsze pochody islamu na świat Krzyża.

W obliczu tej wojny krzyżowej drepczemy na miejscu nieubronieni, niezdeterminowani, a przedewszystkiem w nic nie wierzący. A musielibyśmy na sierp i młot wywieścić znak swastyki lub znak krzyża.

Nie jest naszą rzeczą już teraz przesądzać o wyznaniu nacjonalizmu polskiego, chcielibyśmy jedynie wyrazić gorące pragnienie, by jeśli miał sobie obrać jakiś symbol — to raczej ten odwieczny wypróbowany znak Chrystusowy.

Chrześcijaństwo da nam bowiem siłę nie tylko dla fizycznej rozprawy z ewentualną krucjatą materializmu marksistowskiego, ale stanie się źródłem naszego pogotowia obronnego przeciwko dywersji wewnętrznej.

Walka z doktryną bolszewicką, zdołana przez wyznanie bolszewickie, jest tem trudniejsza i nie można odłożyć jej aż do chwili fizycznego starcia, iż powódzie ona epidemię duchową i rozszerza się gwałtownie i nieuchwytne dla nieczujnego oka w duszy narodu za długo do skrzyżowania się mieczów.

Dlatego właśnie w oczekiwaniu wojny wyznaniowej, która i Polskę pochłonięć może, przygotować należy i poprowadzić akcję profilaktyczną, uodporniającą moralny organizm narodu przed bakcylami bolszewickiego morowego powietrza. Profilaktyka ta, aczkolwiek wszyscy zdajemy sobie sprawę z jej konieczności, nie jest łatwa, wymaga bowiem od nas stosowania dwu rzeczy: *wyznanowości* jasnej i fanatycznej i *determinacji*, połączonej z odwagą i gotowością do składania najcięższych ofiar z siebie i ze swego otoczenia.

W okresach szalejących epidemii musi naród zanim trafi w bezpośrednich zasięg, ograniczyć ofiarne i dobrowolicznie swoje swobody i codzienne wygody, aby zapewnić sobie zwycięskie przetrwanie zarazy. Im bezwzględniej, im okrutniej stosuje się reżim skrópowania i wyzeczceń, tem odporniejszy staje się na czerwoną dżumę.

Zbrodnia i szaleństwo jest spokojne spożywanie słodkich owoców wolności i kultury w państwie, które czempredziej stać się musi obozem warownym przed nadciągającą nawałą wującego materializmu. Pokolenie nasze musi się zdobyć na odwagę wprowadzenia w Polsce stanu i praw wyjątkowych i obciążenia swego konta historycznego „zarzutem” reakcyjności, którym obdarzyłby nas ewentualnie uratowani przez nas i niewdzięczni potomni.

Jeśli nie powstaną wśród nas Ignacowie Loyolle i Savonarolle i nie potrafią z taką, jak tamci, płonącą wiarą oprzeć się o krzyż i oczyszczać ogień — spotka Polskę los umęczonej Hiszpanii. Przyjdą na nas terminy, kie-

dy zobaczymy leżące w gruzach dzieła i pomniki tysiącletniej naszej kultury, która tyłu potopom dotąd się oparła. — Przyjdą dni, obłąkane czerwonym szaleem, kiedy bliźnich urzemy wbiąjących na krzyże, obdzieranych ze skóry i tysiącami jak szczyry niszczonych. — Krwi bratniej będzie więcej na ulicach naszych miast, niż jest teraz wody deszczowej.

Najlepszych z pośród nas spotka haniebnny los Benevente i Unamuno. Na własne oczy i we własnym kraju oglądać będziemy takie rozpętane bestjaństwo i taką ohydę, przed którą widzę apokalipsy wydzadzą się dziecinna igraszka. Czuć będziemy mękę tysięcy współbraci — każdą kroplę ich bolesnej krwi. Gnieść nas będzie coraz cięższy i coraz potworniejszy ciężar hańby i wyrzutu za to, co się stało, a czegośmy nie potrafili odwrócić, bośmy się okazali ludźmi małego ducha.

W obliczu oto takich możliwości stajemy beznadziejnie i drepczemy w miejscu bez wiary w duszach, a najbliższe jutro jak czarna chmura przesłania niebo nad Wisłą.

Czas już najwyższy, oy z naszej gorączkowej i fanatycznej mobilizacji do świętej wojny pod znakiem krzyża i w obronie krzyża został wrócony do życia i stanął pośród nas wielki i straszny Torquemada — inkwizytor.

Powrót Torquemady nie oznacza przyzicia ślepego i obłąkanego teroru w stylu Dzierżyńskiego czy prowodyrów komunistycznych z Barcelony — będzie to nieustanne profilaktyczne tropienie ośrodków *chorobotwórczych* i stosowanie natychmiastowej operacji chirurgicznej tam, gdzie dotąd działała nieprzekonywująca perswazja i zawodne klajstrowanie.

Duch wielkiego inkwizytora zjawiać się musi i zjawia się zwykle w chwilach wielkiego przełomu i tylko ta strona, która potrafi go ucielesnić — wychodzi z zapasów i próby zwycięsko.

Nie bójmy się, by Torquemada, póki jeszcze czas wypalił te wrzody, które grożą zadumieniem całego ciała: lepiej będzie, jeśli zginie 3.000 lotrów, zaprzędawców i ślepych głupców, niżby w krwawym potopie miało się plawić kilkadziesiąt milionów całego narodu.

Pozwólmy, by profilaktyka nasza stała się oczyszczeniem przez ofiarę i cierpienie; pozwólmy Inkwizytorowi dać słusze cierpienia winnym i chorym, pozwólmy, by nie miał litości dla tych, którzy jej nie chcą i na nią nie zasługują.

Powrót Torquemady będzie ciężką ofiarą i ciężką próbą naszego pokolenia: zdusimy wszelką słabość i wszelkie wahanie w zarodku, aby w wielkim turze rozpoczynających się wojen religijnych nie staliśmy się celem ofiar, którym totemu połamali kości i wypurują żyły gwoździ chwały obcego boga.

Jeśli nie mamy przegrzać — Torquemada bezlitosny i straszny, ale sprawiedliwy i wielki musi nadejść.

A. Kozuchowski.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielały poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljetyon zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Dziennik Narodowy”
O „USUNIĘCIE RÓŻNIC”

Do witających go w ambasadzie w Paryżu przedstawicieli organizacji polskich wypowiedział gen. Śmigły-Rydz kilka słów podziękowania. Miedzy innymi powiedział co następuje:

„Warunkiem każdego dobra na teraźniejszego i zdołania go dla Polski jest dobro moralne, siła moralna, zdolność skupienia się pod jednym sztandarem, choćby jeszcze nieraz trzeba było zacząć zęby, aby prze trzymać, — umiejętność skupienia się bez waśni i bez różnic. Czasy nie są takie, żeby można sobie na różnice pozwolić. Nie stać nas na to wtedy, gdy inne narody te różnice brutalnie siłą i bez miłosierdzia u siebie niszcza i tępi.

„nasz triumfalny, okryty sławą zwycięstw sztandar wojskowy jest tym sztandarem, który powinien nas wszystkich skupiać”.

Słowa powyższe wyrażają kilka niewątpliwych prawd — decydujące znaczenie siły moralnej, konieczność solidarności narodowej wobec czynników zewnętrznych, osiągnięcie tej solidarności bez gwałtu i przymusu...

Wymagają jednak pewnych wyjaśnień i komentarzy, jeśli nie mają się stać źródłem nieporozumień.

„Skupienie się pod jednym sztandarem”, „wyrównanie różnic” w narodzie, to nie są sprawy uczuciowe, to są sprawy wybitnie polityczne.

Nie można wywołać entuzjazmu w społeczeństwie, zjednoczyć je dla celów narodowych li tylko wzbudza - niem pewnych uczuć, lub też rzucania pewnych hasła. Trzeba narodzić wskazać drogi polityczne, któremi kroczyć powinien. Trzeba dalej czynami i faktami dowiedzieć, że się powołuje społeczeństwo do samodzielnego życia politycznego i do wspólnej akcji politycznej.

Wojsko i sprawy ochrony kraju z natury rzeczy muszą skupiać wokół siebie opinie publiczną. Armia musi być obojętna miłością, a wszystko, co ma związek z obroną kraju, musi budzić zainteresowanie powszechne, lecz od tego do istotnego, rozumnego współdziałania politycznego droga jest jeszcze bardzo daleka.

Od roku 1926 społeczeństwo polskie nie tylko nie jest powoływane do samodzielnej, zgodnej pracy politycznej, lecz robi się wszystko, by to społeczeństwo od takiej pracy odsunąć, by je do polityki zniechęcić. Praca publiczna i polityka stała się monopolami nielicznej i nie współzależnej z narodem garści ludzi.

Nie uważamy stanu takiego za dobrego i pożytecznego. Nie sprzyja on ani rozwojowi polityki narodowej, ani wzmocnieniu siły zbrojnej, zwłaszcza jeśli chodzi o jej stan moralny. Zważając na to, że na wschód i na zachód od nas rządzący potrafili obu dzielić wielkie prądy społeczne i na tych prądach oparli współdziałanie rządzących z rządzonymi.

Słowa, wypowiedziane przez gen. Śmigłego - Rydzę w Paryżu, jeśli wygłoszenie ich było następstwem dojrzałego namysłu, zapowiadały zmianę w metodzie działania politycznego obozu rządzącego. Słowa te jednak tylko wówczas będą miały sens istotny i realny, jeśli za nimi pójdą czyny, jeśli wyrazem ich stanie się jasny i konsekwentny plan i program polityczny. Bo tylko na gruncie planu i programu może się rozwinąć sensowne i owocne współdziałanie.

Grupa rządząca w Polsce nie wykazała zdolności współzależności ze społeczeństwem. Jedyną formą współdziałania, do jakiej to społeczeństwo powoływała, było oddanie się pod jej bezwzględnej komendę. W dodatku metody i sposoby, które stosowała, by skupić koło siebie obywateli, pozostawały wiele do życzenia. Jeśli ktoś chce wiedzieć, co mamy na myśli, ten niech sobie przypomni, jak były formowane kadry B.B.W.K., jakie stosowano środki, by wciągnąć ludzi z obozem rządowym...

To wszystko gruntownie już obmierzo społeczeństwu. Takiego „skupienia” i takiego „współdziałania” nikt nie może brać na serio, ani się do niego entuzjastycznie. Kto by chciał obudzić wiarę i zapal w społeczeństwie polskim, ten musiałby innymi zgoda iść drogami i inne stosować metody.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozporządzenie wykonawcze o klasyfikacji gruntów

W Nr. 62 „Dziennika Ustaw R. P.” ukazało się rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów, zmieniającej poprzednie rozporządzenie wykonawcze z dnia 1 lipca 1935 r., które przestało obowiązywać z chwilą ogłoszenia nowego.

Ze zmian istotnych, mających znaczenie praktyczne, należy wymienić przepisy dopuszczające, aby posiadacze gospodarstw wnioskowali o wyłączenie ich gruntów z podatkowej jednostki zbiorowej i klasyfikowanie ich oddzielnie — nie tylko, jak to było dotąd, do czasu wydania orzeczenia o klasyfikacji gruntów, lecz nawet i po wydaniu tego orzeczenia. Poza tym posiadacze gospodarstw, powstających z przebudowy ustroju rolnego, mogą przy wniosku o wyłączenie ich gospodarstw ze zbiorowej jednostki podatkowej składać odrębny plan, sporządzony w związku z przebudową ustroju rolnego, z nawiązaniem na ten plan gospodarstwem, a nie potrzebują dostarczać specjalnego planu sporządzonego dla tych celów przez mierniczego przysięgłego.

Ponieważ często zachodziły trudności przy stosowaniu ustępu 1-go par. 29 postanawiającego, że grunty o zmianie użytkowania w poszczególnych latach należy klasyfikować w zależności od ich przeważającego użytkowania w ostatnich 5-ciu latach, ustęp ten uległ zmianie. Obecnie położony jest nacisk na naturalne właściwości gruntu, użytkowanego w różny sposób — i nakazana jest klasyfikacja ich przede wszystkim w zależności od tych naturalnych właściwości.

Ze względu na to, że klasyfikatory musieli częstokroć przerywać swą pra-

W jaki sposób odbywać się będzie premijowanie obligacji pożyczki inwestycyjnej przez spadkobierców

Delegat do spraw 3%-ej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej wydał ostatnio okólnik, normujący sposób przejmowania subskrypcji oraz wydania obligacji spadkobiercom subskrybentów zmarłych.

Okólnik wyjaśnia, że udowodnienie spraw spadkowych następuje przez przedstawienie wymaganych prawem spadkowym dokumentów i aktów, względnie uwierzytelnionych odpisów tych aktów. W szczególności, o ile o twarcie spadku odbyło się na terytorium b. Królestwa Kongresowego przez przedstawienie aktu zejścia spadkodawcy i aktu stanu cywilnego, stwierdzającego stopień pokrewieństwa ze zmarłym; na terytorjach b. dzielnic pruskich — poświadczenia dziedzictwa (Erb schein); na terytorium b. dzielnic austriackiej — dekretu dziedzictwa, względnie dowodu przejęcia spadku; na terytorium zaś, gdzie obowiązuje tom X cz. I Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego — decyzji sądowej o zatwierdzeniu spadkobierców w prawach spadku.

Celem ułatwienia procedury przy przejmowaniu subskrypcji, względnie przy wydaniu obligacji 3% Pożyczki inwestycyjnej na drobne kwoty do zł. 10000, okólnik zezwolił spadkobiercom na składanie zaświadczenia urzędu gminnego, stwierdzającego śmierć spadkodawcy oraz nazwiska i imiona spadkobierców, względnie na złożenie dokumentów, stwierdzających śmierć spadkodawcy i uzasadniających podstawę do spadkobrania (np. metryka ślubu, urodzin i t. p.).

Jeśli osoba występująca o przejęcie obligacji nie jest jedynym spadkobiercą, to pozostali spadkobiercy powinni złożyć oświadczenie na piśmie, że zrzekają się praw do obligacji, przy czym ich podpisy powinny być uwierzytelnione przez zarząd gminy, lub notariusza.

Wyżej wymieniony uproszczony sposób legitymowania się spadkobierców może być stosowany w następujących wypadkach:

a) o ile subskrybent spadkodawcy nie przeżył kwoty 1000 zł. intencjonalnej wartości;

b) o ile ubiegający się o przejęcie subskrypcji lub wydania obligacji jest wspólnym, zępnym lub współmałżonkiem zmarłego subskrybenta;

c) jeśli przy większej ilości spadkobierców złożone zostanie oświadczenie, o którym mowa w poprzednim ustępie. Oświadczenie takie jest zbędne, jeśli otwarcie spadku nastąpiło na terenie b. Królestwa Kongresowego.

—:—:—

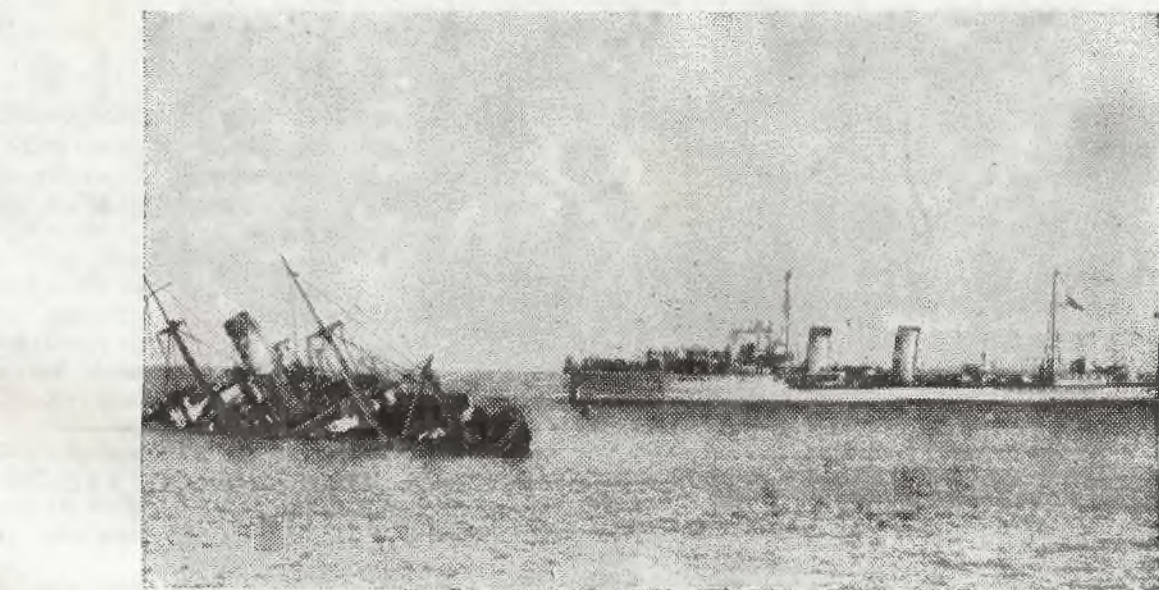
Pogłębienie współpracy Izb Przemysłowo-Handlowych z Izdami Rolniczymi i Rzemieślniczymi

W łonie samorządów gospodarczych przemysłu i handlu, rolnictwa oraz rzemiosła już od dłuższego czasu rozważany był projekt nawiązania ściślejszej współpracy organizacyjnej. Powyższe zamierzenia wchodziły obecnie w stan realizacji. Ostatnio bowiem stworzone zostały dwie formy organizacyjne, które stanowić będą podstawę kolaboracji Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych na odcinku handlu wewnętrznego, w postaci Rady Handlu Zagranicznego Samorządów i Organizacji Gospodarczych i Między-samorządowej Komisji Handlu Wewnętrznego.

W skład Komisji Handlu Wewnętrznego, która rozpocznie prace w połowie września wchodzi: 8 przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowych; 5 przedstawicieli Związku Izby i Organizacji Rolniczych; 3 przedstawicieli Związku Izby Rzemieślniczych oraz 1 przedstawiciel spółdzielczości, zaproszony przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych. Skład natomiast Rady Handlu Zagranicznego nie jest narazie ustalony. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad Plenarnego Zebrania Związku Izby P.-H. mającego się odbyć dnia 6 b. m. we Lwowie.

—:—:—

ZŁOŻ OFIARĘ NA SAMOLOT POLSKA.



Grecki parowiec frachtowy zderzył się w czasie mgły z angielskim torpedowcem i zatonął w ciągu trzech godzin. Załogę uratował torpedowiec angielski.

JERZY WYSZOMIRSKI

TRUD PRAWDY

Powieść

Gdy się zbudził z gorączki, była noc, lecz w całym mieszkaniu paliły się lampy. Przy nim na łóżku siedziała matka z twarzą zapaloną i zmienioną i trzymała gorącą dłoń na jego czole. Obok na krześle siedział doktor Niemilski. Upłynęło nie więcej niż parę godzin od śmierci pułkownika Milewskiego, ale w ciągu tych paru godzin przez cały dom i wszystkich obecnych w nim ludzi przeszła wielka przemiana. W tamtym pokoju zalegała cisza. Zamiast lampy paliły się dwie gromnice, oddawna przygotowane przez panią Chmurską dla siebie.

— Jak ci jest? — spytała pani Milewska łkającym szepem, a doktor Niemilski zbliżył się i wziął Romana za puls.

— Nic mi nie jest — odpowiedział Roman przytomnie, tępo, bez łez.

— Minęło — rzekł doktor Niemilski spokojnie: — czy możesz wstać?

— Mogę.

— Możebyś wypił szklankę wody albo gorącej herbaty? Co wolisz?

— Wszystko jedno.

— Więc herbaty.

— Dobrze.

Roman drżał i szczykał zębami. Doktor Niemilski podał mu łyżeczkę herbaty, lecz Roman nie mógł wypić i łyżeczka przelała się.

— Spokojnie. Powoli.

— Dobrze.

W tym momencie do pokoju weszła pani Chmurska. Roman dostrzegł odruch, choć patrzył jak przez mgłę, że babcia w ciągu tych kilku godzin postarzała tak widocznie, iż wydała się zgrzybiałą, trzęsącą się staruszką — taką kościaną babcią, jakiej widuje się zębrzące u wrót cmentarnych: białe, pomarszczone i niemal przezroczyste. Takie zębrzące babcie kościane ciągnie coś do cmentarzy: tam lubią siedzieć, a nie pod kościołem czy na ulicy; tam, aby być w pobliżu miejsca wiecznego spoczynku, do którego już tęsknią coraz mocniej. Pani Chmurska wracała z tamtego pokoju. Bez słowa objęła Romana, a raczej chciała, żeby on ją objął i przytrzymał. Roman uczynił to, i babcia wydała mu się naraz małym, bezbronem dzieckiem. Ona zaś nagle,

jakby tknięta jakąś myślą, uwolniła się szybko z jego objęcia i wyciągając wysoko rękę uczyniła, niewiedząc czemu, nad jego głową znak krzyża. Prześladowała ją teraz jedna myśl: nie ów kieliszek wina, którego odmówiła zmarłemu (kieliszek wina począł ją dręczyć później) — myśl inna, a w jej pojęciu mistyczna i tajemnicza, jak wszystkie wyroki Opatrzności: oto zmarły wyraził się niedawno, iż wszystko jedno, gdzie człowiek złoży swe kości, i mając zamiar zabrać ją na daleki Kaukaz, wiedział, że ona może tam umrzeć. Tymczasem — co się stało? On musiał przyjechać tutaj, po to, by tutaj, na tej ziemi, kości swe złożyć. Ta myśl gnębiła staruszkę, bo choć przyjęła śmierć zięcia jako niezbadane zrządzenie boskie, odczuwała niepewnie i niewyraźnie, że na jej sumieniu poczyną ciężką jakąś winę. Uczyniła więc krzyż nad głową wnuka.

Ale Roman był teraz daleki od myśli o modlitwie. Doznawał uczuć zupełnie innych, i miały się one niezadługo ujawnić w sposób niewiarygodny. Do wybuchu ich przyczyniła się pani Milewska — nieogłębnie, bezrozmownie, rzecz można — szaleńczo, aczkolwiek nie zamierzała tak postąpić i w chwili, gdy tak źle postępowała, wierzyła zapewne, że miała słusność, że prawda była z nią — przeciw synowi.

(D. C. N.)

Wyniki w strzelaniu o mistrzostwo Pińska

W dn. 29 sierpnia w Pińsku odbyły się na strzelnicy Stadjonu Sportowego P. W. i W. P. Powiatowe Zawody Strzeleckie, organizowane przez Komendę Powiat. Związku Strzeleckiego w Pińsku, z następującymi konkurencjami: Kbk. s. 3 a i kbk. s. 4 a. Do zawodów stanęło 42 zawodników; najliczniej stawiły się: K. P. W. i Polijna sekcja strzelecka.

Wyniki strzelców są następujące:

Grupa I (posiadający O. S. klasy II) mistrzostwo miasta i powiatu zdobył dr. Paczkowski Jan — (K.P.W.) — pkt. 170; 2 Adamowicz Stanisław (K. P. W.) — pkt. 170; 3 Włodyka Jan — (Pol. sekcja strz.) pkt. 168.

W grupie II (posiadający O. S. III). 1 Lichoński Witold — pkt. 77; 2 Żebrowski Antoni — pkt. 65; 3 Szczygielski Konstanty — pkt. 61.

Teatr Letni (ogród po Bernardyński)
Dziś o g. 8 m. 15
„Ten stary warjat”
Komedja S. Kiedrzyńskiego.

PIESZO Z KRAKOWA

WILNO. Wczoraj przechodził przez Wilno p. S. Tomczyński, który w dniu 22 lipca wyszedł pieszo z Sowińca do Żułowa. W drodze powrotnej p. Tomczyński, kierując się na Warszawę, Szczepiornę, Kamiński i Kraków.

RUCH POPULACYJNY W BRASŁAWSKIM.

BRASŁAW. W drugim kwartale 1936 r. w powiecie brasławskim zawarto 178 małżeństw. Urodzeń w tym okresie było 143, a zgonów 500, w tem 121 niemowląt.

W CZASIE ZABAWY

WILNO. W czasie przesuwania pustych wagonetek na ul. Legjonawej wpadł pod koła 8-letni Eugeniusz Sztykko (Świerkowa 9). Ze zgruchotałą ręką odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

ZNACZNA KRADZIEŻ W MOŁODECZNE

WILNO. Przedwczoraj w południe w Mołodecznie z mieszkania podpułkownika Czubryta skradziono biżuterię wartości około 1 tys. zł. Kosztowności były ukryte w szafce na nocnym stoliku i stanowiły własność żony ppłk. Czubryta.

POSTRZELONY ZE STRASZAKA.

WILNO. Kazimierz Glander (Szopena 3), wchodząc do sklepu materiałów piśmiennych, znajdującego się w tym samym domu, został ugodzony kulą ze straszaka przez 13-letniego Zbigniewa Parafjanowicza (Rydzia Śmigłego 46). Glander doznał uszkodzenia oka.

BEZDOMNI

WILNO. W ub. miesiącu o pomoc w znalezieniu mieszkania zwróciło się do magistratu 30 rodzin. W porównaniu z miesiącami letnimi bezdomność wykazuje spadek o przeszło 50 procent.

OPADŁ TYNK

WILNO. Na ul. św. Jankiej 7 spadający tynk zranił A. Wiśniewskiego z Braślawia. Poszkodowanego, który ma rozbitą głowę opatrzyło po gotowie.

OKRADZENI CUDZOZIEMCY.

GRODNO. Na dworcu kolejowym, w czasie postoju pociągu w Białymstoku, obywateli chińskiego Wan Szun - Chojowi skradziono w bufcie kolejowym portfel, zawierający 110 dolarów, 55 rubli w złocie oraz dokumenty. Tegóż samego dnia obywateli angielskiego Ryszardowi Hansonowi Whigmanowi, który jechał tym samym pociągiem, również skradziono portfel, zawierający dolary i marki niemieckie.

SPRZEDAWAŁ SAMOGON ŻOŁNIECZOM.

MOŁODECZNO. W dniu 1 b. m. spłano doniesienie karne na Jana Skłenika z Rajewszczyzny, gm. mołodeczańskiej za sprzedawanie samogonki żołnierzom. W czasie rewizji znaleziono u niego 1/2 litra samogonki.

SPRZEDAWAŁ SAMOGON ŻOŁNIECZOM.

MOŁODECZNO. W dniu 1 b. m. spłano doniesienie karne na Jana Skłenika z Rajewszczyzny, gm. mołodeczańskiej za sprzedawanie samogonki żołnierzom. W czasie rewizji znaleziono u niego 1/2 litra samogonki.

MOŁODECZNO. W dniu 1 b. m. spłano doniesienie karne na Jana Skłenika z Rajewszczyzny, gm. mołodeczańskiej za sprzedawanie samogonki żołnierzom. W czasie rewizji znaleziono u niego 1/2 litra samogonki.

MOŁODECZNO. W dniu 1 b. m. spłano doniesienie karne na Jana Skłenika z Rajewszczyzny, gm. mołodeczańskiej za sprzedawanie samogonki żołnierzom. W czasie rewizji znaleziono u niego 1/2 litra samogonki.

CASINO | Niezwykły program! Światowej sławy film

Vanessa

Widowisko, które jak legenda pozostało na zawsze w pamięci. W roli czarnej swanturki **ROBERT MONTGOMERY**. UWAGA! Wyjątkowy nadprogram: P.A.T. Nadzwyczaj fascynujące zdjęcia z ostatniej

OLIMPIADY

gdzie m. in. ujrzymy rodaków naszych na stadionie berlińskim (Murzya Owens zdobywa złoty medal i in.).

PAN

Shirley Temple

„MAŁY BUNTOWNIK”

Dzieci do lat 15 biorą udział w wielkim konkursie ile lat i miesięcy ma Shirley Temple.

LICEUM HANDLOWE WIECZOROWE KOEDUKACYJNE DLA DOROSŁYCH

(Kierunek Administracyjno-Handlowy) Kurs nauki 2-letni
Przyjmowani są kandydaci mający: 1. Ukończone 6 klas gimnazjum państwowego lub prywatnego z prawami szkół państwowych. 2. Ukończone 21 lat.
Opłata wynosi: Wpisowe jednorazowe zł. 10 Czesne miesięczne zł. 25
Wykłady rozpoczynają się dnia 15 września i odbywać się będą w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie w godzinach wieczornych. Wszelkie informacje udziela oraz przyjmują zapisy Sekretariat Instytutu ul. Mickiewicza 18, telefon 14-14 w godzinach od 13-ej—15-ej

Koncesjonowane przez Kuratorjum
KURSY NATURALNE im. ST. ŻEROMSKIEGO
Wykłady na Kursach w/g programu gimnazjum. Przygotowania do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. System półroczny. Ceny niskie
ADRES: MICKIEWICZA 19, TEL. 2108.

UPRZĘJMIE ZAWIADAMIAM,
iż z dniem 3 września b. r. został otwarty **MAGAZYN FUTER** o wielkim wyborze: karakuly, cielaki, loki, nutrjety i t. p. — pierwszorzędne gatunki — ceny najniższe.
Przy magazynie pozostaje **PRACOWNIA** wypychania zwierząt i ptactwa znacznie powiększona.

W. SZCZURSKI, Wilno, S-to Jańska 7

— 17,50.
Otręby pszenne mialkie przemiał standardowy — 10,00 — 10,25.
Otręby żytnie przemiał standardowy — 9,00 — 9,25.
Siemie lniane b. 90% franco wagon st. załad. — 30,00 — 31,00.
Len trzpany stand. Wołożyn b. I sk. 216,50 — 1,400 — 1,440.
Len trzpany stand. Horodziej b. I sk. 216,50 — 1,600 — 1,640.
Len trzpany stand. Miory b. SPK. sk. 216,50 — 1,300 — 1,340.
Len trzpany stand. Traby b. I sk. 216,50 —
Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 1,920 — 1,960.
Targanice moczonej asort. 70/30 — 960 — 1,000.
(*) Przy taryfach ulgowych, z których korzystają miłny wileńskie, na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 3 września 1936 roku
DEWIZY

Belgia 89,68 89,86 89,85
Berlin 213,98 212,92
Gdańsk 100,20 99,80
Holandia 360,80 361,52 360,08
Kopenhaga 119,69 119,11
Londyn 26,76 26,83 26,69
Nowy Jork 5,32 5,31 5,34
Nowy Jork kabel 5,31 5,34 5,34
Oslo 134,73 134,07
Paryż 34,98 35,05 34,91
Praga 21,96 22,00 21,92
Sztokholm 137,95 138,28 137,62
Szwajcaria 173,20 173,54 172,86
Wiedeń 99,20 98,80
Włochy 42,00 41,80
Helsinki 11,83 11,77
Montreal 5,31 5,29
Tendencja: mocniejsza

WALUTY

Belgi belg. 89,86 89,43
Dol. St. Zjedn. 5,32 5,29
Dol. kanadyjskie 5,31 5,28
Floreny 361,52 359,80
Franki fran. 35,05 34,91
Franki szwajc. 173,54 172,70
Funt ang. 26,83 26,67
Guldeny gdańskie 100,20 99,80
Korony czeskie 20,10 19,70
Korony duńskie 119,69 118,85
Korony norweskie 134,73 133,75
Korony szwedzkie 138,28 137,30
Liry włoskie 36,50 34,50
Marki fińskie 11,83 11,60
Marki niemieckie 138 133
Szylingi austr. 99 98
Marki niemieckie srebrne 149 144

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka inwest. 1-sza em. 63 serja 76 75
3 proc. pożyczka inwest. 2-ga em 61,75
5 proc. pożyczka kol. 45,50
4 proc. pożyczka dol. 46,75 46,50
7 proc. pożyczka stabil. 49,50 50,50 ostatnie drobne.
4 proc. Poznań 38

Ofiary

Ku uczczeniu świetlanej pamięci Haliny Każyńskiej — Helena i Tomasz Robaszkiewiczowie na pracownię robót ręcznych w szkole specjalnej Nr. 2 składają zł. 10.—

NOWOŚCI

Ludwisarska 4

Dziś w piątek 4.IX. INAUGURACJA SEZONU

TEATR 1936—37,

programem rewijowym Nr. 1 p. t.

Frontem do radości

z udziałem najsławniejszych gwiazd scen warszawskich. Na czele zespołu **KAROL HANUSZ**, wokalista Irena Różńska, prymadonna Mela Grabowska, komik Stefan Leszczyński, konferansjer Wł. Borsowski oraz **BALET** z udziałem laureatów Olimpiady tanecznej w Berlinie Irena Topolnicka i St. Miszczyk oraz b. baletmistrz opery poznańskiej ulubieniec Włosa Konrad Ostrowski i zespół ten. Początek seansów 6.30 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse 4, 6.30 i 9.15.

HELIOS

Wielki film reżyserji genialnego

KING VIDORA

„Na zgłiszczach szczęścia”

w g. słynnej powieści STARKA YOUNGA W roli gł. MARGARET SULLAVAN
Film, który wstrząsnął w zdomowie całym świat. Nadprogram: Atrakcje. Początek 4-ej

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Po raz pierwszy w Wilnie niezwykle widowiskowo filmowe

MIŁOŚĆ SZPIEGA

w rol. gł. dawno niewidziani Juan PETROWICZ Jamila NOWOTNA i Rudolf Klein ROGL. Ciekawa treść frapująca akcja, bogata wystawa, koncertowa gra artystów. Nadprogram: Aktualia

JASNOWIDZ MIROSLAW przeprowadza systemem profesora Pawłowa. Prze-

powiednie opiera na wizji kuli kryształowej. Zamiejscom po nadesłaniu fotografii, znaczek na odpowiedź. Przyjmuje: 10 — 1, 4 — 7. S-go Filipa 1 — 27.

Juz czas samowic

DRZEWA OWOCOWE odcia w wielkim wyborze ogrodnictwa **W. WELER**

Wino, Sadowa 8. Tel. 10-57.
Sz. K. L. zapraszam odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie

Zeszyty i przybory szkolne

teczki, tornistry, śniadaniówki, portrety, obrazy historyczne i krajoznawcze.

Dla szkół ceny specjalne.

Władysław Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372.

NIE ZAMAWIAJ DRZEWEK OWOCOWYCH dopóki nie porozumiesz się z nami!

CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZEGO w Wilnie, Zawława 28.

Wł. J. Krywo Tel. 21-48
Porady i bawie bezpłatnie

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, skórne i moczopięciwe WIELKA 21, tel. 921, od 9—11 3—8

Kupno i sprzedaż

Pantofle gimnastyczne, treningowe, sportowe obuwie szkolne, sportowe, pantofle ranne poleca wytwórnia W. NOWICKI, Wielka 30.

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Do wynajęcia 2 pokoje z balkonem, ciepłe, słoneczne, ze wszystkimi wygodami (łazienka) mogą być umeblowane Archa-nielska 3 m. 3, od 9—11 i 15—17.

Do wynajęcia 2 pokoje słoneczne z wszelkimi wygodami, z telefonem, odpowiednio na biuro. Wiadomość Mickiewicza 10 m. 5

Do wynajęcia 5 pokoi (3 duże i 2 małe) z kuchnią przy ogrodzie odremontowane bez podatku lokalowego ze wszelkimi wygodami. Popowska 37, wiadomość na miejscu.

3 POKOJOWE MIESZKANIE ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51, tel. 15-10.

POKÓJ z wygodami i oddzielnym wejściem do wynajęcia Zarzecze Nr. 17 m. 6 front.

MIESZKANIE nowoczesne 5 pokoi wszelkie wygody za 115 zł mies. do wynajęcia. Wolne od podatku ul. Tomaszowa 13.

DWA POKOJE umeblowane z wygodami do wynajęcia, ul. 3-go Maja 9 m. 13.

Stancje

PRZYJME ucni na mieszkanie i utrzymanie. Solidna opieka Zamkowa 14 m. 1.

Do Panów Właścicieli i Administratorów Nieruchomości Zakładam i prowadzę księgowość w g. wzorów zaakceptowanych przez Izbę Skarbową w Wilnie; sporządzam b. dokładne zestawienia dochodów i rozchodów; prowadzę r-ki osobiste lokatorów. Przyjmuję także administrację domów. Łaskawe zgłoszenia ul. Mickiewicza Nr. 4—4a, telef. 22—11 gędb. 9—19.

Nauczycielka muzyki (fort.) Wacława Camfit powróciła, ul. W. Pohulanka Nr. 19 m. 16 w domu od 9—11 i 14—18.

Siostra (b. studentka medycyny) przyjmuje dżury do chorych, zastrzyki, masaż, bafki, katekteryzacja. Zgadza się na wyjazd, m. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 11 m. 2, Kreniowa.

Redaktor Henryk Kassyanowicz

Dr. Stanisław Mackiewicz

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.

Dr. „SŁOWO”, Wilno, Zamkowa 2.